Rok III. Marzec 1928 r. Nr. 3

MIESIĘCZNIK Diecezjalny Łucki

Rękopisów, przesłanych do druku, Redakcja nie zwraca.

Redaktor i wydawca: Ks. Jan Szych, Kanclerz Kurji Biskupiej.

Adres Redakcji: Łuck, Kurja Biskupia.

TREŚĆ ZESZYTU Nr. 3

Rok III. Marzec 1928 r. Nr. 3

MIESIĘCZNIK Diecezjalny Łucki

Rękopisów, przesłanych do druku, Redakcja nie zwraca.

Redaktor i wydawca: **Ks. Jan Szych,** Kanclerz Kurji Biskupiej.

Adres Redakcji: **Łuck, Kurja Biskupia.**

DZIAŁ URZĘDOWY.

Rozporządzenia Stolicy Apostolskiej.

Podziękowanie J. E. Ks. Biskupowi Szelążkowi za życzenia wyrażone Ojcu Świętemu.

SECRETARIA DI STATO
Di Sua Santita
№ 68.702

Dal Vaticano, die 24 Februarii 1928

Ill. me ac Rev. me Domine,

Sexto ab Pontifice Coronato anno felici ter exeunte, litteras obsequii plenas, ad Augustum Pontificem misisti, quas Is libentissime perlegit. Ex eis enim tuam erga Christi Vicarium propensissimam voluntatem novit, qua quidem motus preces supplicationesque una cum clero populoque Tuo fundebas, ut Communi Patri Deus et vitae diuturnitatem et felicia quaeque benignissime concederet. De hoc vestro caritatis officio grates agit ex animo Sanctitas Sua, dum in caelestium donorum auspicium et in paternae suae dilectionis testimonium Benedictionem Apostolicam tibi universoque clero ac populo peramanter in Domino impertitur.

Quae quidem referens, sensus existimationis meae erga Te maximae protiteor, meque confirmo.

Amplitudini Tuae addictissmum
P. Card. Gasparri

Odpowiedzi Komisji Papieskiej Autentycznego Tłumaczenia Kanonów Kodeksu.

I. O spowiadaniu zakonnic.

W(ątpliwość). *I.* Czy spowiedź zakonnic, dokonana poza miejscami, o których jest mowa w kanonie 522 i w odpowiedzi z dnia 4 listopada 1920 r., jest tylko wzbronioną (illicita) czy także i nieważną (invalida)?

II. Czy wyraz kanonu 522 „udaje się" (*adeat*) należy rozumieć, że zakonnica ne może poprosić spowiednika do miejsc prawnie przeznaczonych do spowiadania niewiast lub zakonnic?

O(dpowiedź). Na *I.* = *Przecząco* co do pierwszej części, *twierdząco* co do drugiej. Na *II* = *przecząco.*

II. O rozgrzeszeniu w niebezpieczeństwie śmierci.

W. Czy rozgrzeszenie w niebezpieczeństwie śmierci według kanonu 882 ogranicza się do zakresu wewnętrznego (forum internum), czy rozciąga się także do zakresu zewnętrznego (forum externum)?

O. = *Twierdząco* co do pierwszej części, *przecząco* co do drugiej.

III. O dyspensach małżeńskich.

W. Czy wyrazy „w wypadkach tajemnych (pro casibus occultis) kanonu 1045 § 3 należy rozumieć o przeszkodach małżeńskich z natury swojej i faktycznie tajemnych (natura sua et facto occultis), czy także z natury swojej publicznych i faktycznie tajemnych (natura sua publicis et facto occultis.).

O. = *Przecząco* co do pierwszej części, *twierdząco* co do drugiej.

IV. O subdelegacji do udzielenia ślubu.

W. *I.* Czy może wikarjusz współpracownik (cooperator), który stosownie do kanonu 1096 § 1 otrzymał od proboszcza, lub miejscowego Ordynarjusza ogólne upoważnienie do udzielania ślubu, subdelegować innego oznaczonego kapłana do oznaczonego ślubu?

II. Czy może proboszcz, lub miejscowy Ordynarjusz, który stosownie do kanonu 1096 wydelegował oznaczonego kapłana do udzielenia oznaczonego ślubu, udzielić mu także pozwolenia subdelegowania innego oznaczonego kapłana do udzielenia tegoż ślubu?

O. = *Twierdząco* co do jednego i drugiego.

Rzym, d. 28 grudnia 1927 r.

(—) *P. Card. Gasparri*
Przewodniczący

Józef Brano
Sekretarz

Rozporządzenia Władz Duchownych miejscowych

ADOLF PIOTR SZELĄŻEK
Z BOŻEJ i STOLICY APOSTOLSKIEJ ŁASKI
BISKUP ŁUCKI,
PRAŁAT DOMOWY JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCI
D. Ś. T.

№ 1239.

Do Czcigodnego Duchowieństwa Diecezji Łuckiej.

Bóg pobłogosławił dziełu rozpoczętemu i przeprowadzonemu w Jego Imię. Wołyń, zjednoczony wspólną miłością Ojczyzny, miłością obejmującą wszystkie stany i wszystkie dzieci tej samej ziemi, ławą poszedł do urny wyborczej i zaświadczył, ponad wszelką wątpliwość, wyraźnie o swym charakterze, wybierając do Sejmu polaków-katolików.

Jest to fakt wielkiej doniosłości. Pominąwszy już okoliczność, iż obiór polaków-katolików z Wołynia zaświadczy, że jesteśmy tutaj obecni i stanowimy tu znaczny procent, z którym należy się liczyć,—przedewszystkiem usuwa on krzywdę, wyrządzoną Wołyniowi przez poprzednie wybory.

Ożywieni miłością Ojczyzny i Kościoła, wejdą najlepsi Synowie Wołynia do podwoi ciał prawodawczych, by za-

jąć należne im miejsce, by godnie reprezentować naszą kresową ziemicę, by radzić o jej potrzebach, o troskach i niedoli ludności, która ich wybrała i obdarzyła swojem zaufaniem.

Zaiste, katolicka ludność Wołynia dała wielki dowód wyrobienia obywatelskiego, przywiązania do Kościoła i miłości Ojczyzny!

Nikomu zaś, ktokolwiek bodaj odrobinę zna stosunki wołyńskie, nie jest tajnem, że zasługa tego zjednoczenia i zespolenia miejscowej ludności polskiej i katolickiej w znacznej mierze przypada Czcigodnemu Duchowieństwu. Wyście, Czcigodni Bracia, wrośli w tę ziemię. Na przeciągu stuleci zżyliście się z tym ludem, kształcąc go w duchu miłości Ojczyzny i Boga. W ciężkich latach niewoli byliście dla tego ludu przedstawicielami oficjalnie nieistniejącej Ojczyzny. Wam zawdzięcza urzędnik czy oficer polski, że gdy po odzyskaniu cudownem Ojczyzny, przyszedł na Wołyń, posłyszał tu polską mowę i poczuł pod zgrzebną koszulą serce bijące miłością ku Polsce.

I cóż tedy dziwnego, że lud, który Was tak szanuje i kocha, który przyzwyczaił się u Was szukać porady i wskazówek w najtrudniejszych momentach życia, poszedł i tym razem za Wami. On bowiem widział, że Wami kieruje nie chęć jakichkolwiek korzyści materjalnych lub osobistych widoków, ale jedynie i wyłącznie—ufność synowska względem Pasterza, żywa miłość ku Kościołowi i Ojczyźnie.

Cześć tedy Tobie, Kapłanie Kresowy, szary, nieznany bojowniku Chrystusowy.

Duchowieństwo polskie na Wołyniu dobrze zasłużyło się Kościołowi i Ojczyźnie; wystawiło sobie pomnik trwalszy nad spiże, bo pomnik wdzięczności od Polski za to, że przez ideową i obywatelską pracę swoją nad uświadamianiem błądzących, godzeniem zawaśnionych, łagodzeniem krzywd urojonych czy rzeczywistych, zapobiegło rozbiciu się ludności na Wołyniu, uchroniło ją od klęski anarchji i stworzyło tę Jedność, której potrzebę tak wielu rozumie, a do tworzenia której tak mało osób szczerze się zabiera.

Świadomość tak po obywatelsku zrozumianej, z taką ofiarnością przeprowadzonej i tak pomyślnym skutkiem uwieńczonej pracy duszpasterskiej, niech będzie dla Was, Czcigodni Kapłani, świadectwem wielkiej zasługi oraz bodźcem do dalszej pracy. Sprawa bowiem, tak pomyślnie rozpoczęta, powinna, być również zwycięsko prowadzona nadal. Wzywam Was tedy, Najmilsi w Chrystusie, byście wzmocnili się na siłach, a zagrzani błogosławieństwem Bożem w pracy dotychczasowej, w dalszym ciągu wykuwali niezniszczalne dzieło Jedności.

Od chwili zakończenia wyborów ustaje obowiązek odmawiania oratio imperata „pro concordia";—na jej miejsce ma być do połowy kwietnia b. r., odmawiana modlitwa „pro gratiarum actione" (sub finem missae votivae de SS. Trinitate).

Od dnia 16 kwietnia wraca obowiązek odmawiania modlitwy imperata, wskazanej w rubryceli.

Dan w Łucku dnia 11. III. 1928 r.

† *Adolf Szelążek*
Biskup Łucki

Ks. Jan Szych
Kanclerz

ADOLF PIOTR SZELĄŻEK
Z BOŻEJ i STOLICY APOSTOLSKIEJ ŁASKI
BISKUP ŁUCKI,
PRAŁAT DOMOWY JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCI
D. Ś. T.

№ 6103.

Pozdrowienie w Panu!

Jeśli jest rzeczą słuszną, by każde poczynanie Stolicy Apostolskiej we wszystkich krajach katolickich znalazło oddźwięk, to od Polski należy się dziś nam miłościwie panującemu Ojcu Świętemu, Piusowi XI, posłuch w sposób osobliwy. Ten, który Naród nasz blisko poznał i gorąco ukochał, ma prawo zaliczać jego synów w poczet najpierwszych

Swych pomocników we wszystkiem, co dla dobra Kościoła przedsiębierze.

Radujemy się przeto, że gdy Ojciec święty okazał, jak bardzo leży Mu na sercu wykonanie zalecenia Chrystusowego: „*Opowiadajcie Ewangelję wszemu stworzeniu*“ i zostająca z niem w związku sprawa misyj katolickich, gdy za Grzegorzem XV powtórzył iż „*głównym obowiązkiem urzędu pasterskiego jest rozszerzanie wiary chrześcijańskiej*“, Polska znalazła się w szeregu krajów, w których słowa Najwyższego Pasterza głośnem odbiły się echem, i ruch misyjny, oddawna już u nas istniejący, stłumiony jednak nieprzyjazną Kościołowi ręką rządów rosyjskich, żywszym obecnie zajaśniał płomieniem. Szczególnie wspaniałym jego objawem był odprawiony w Poznaniu między 28 września a 2 października roku zeszłego Międzynarodowy Akademicki Kongres Misyjny, po którym znacznie się rozpowszechniły rozmaite związki na rzecz misyj.

Diecezja nasza, szczycąca się tem, iż dała misjom katolickim świątobliwego zakonnika, O. Jana Beyzyma T. J., nie powinna zostać w tyle za resztą kraju. Wprwdzie istnieje już w niej Związek Misyjny Kleru, lecz dla pomyślnego rozwoju akcji misyjnej potrzebna jest organizacja, któraby pociągnęła jak największą liczbę wiernych. Nie samo bowiem tylko Duchowieństwo, ale każdego prawego katolika winna blisko obchodzić sprawa, o którą Pan Jezus nakazał modlić się codziennie: Przyjdź Królestwo Twoje.

Wychodząc z tego założenia poczytujemy za konieczne zorganizowanie „*Pobożnego Dzieła Rozkrzewiania Wiary,*“ już od 100 lat istniejącego we Francji, a rozszerzonego przez „ Motu proprio“ Ojca Świętego, Piusa XI, z dnia 3 maja r. 1922 na cały Kościół św.

Niniejszem przeto pismem ogłaszamy Wielebnemu Duchowieństwu i Wiernym naszej Diecezji

kanoniczną erekcję „Pobożnego Dzieła Rozkrzewiania Wiary“, której w dniu dzisiejszym dokonywujemy. W myśl Ustawy, zawartej w „Acta Apostolicae Sedis“ z d. 8 czerwca r. 1922 № 10, mianujemy Kierownikiem Diecezjalnym tego Dzieła Jaśnie Wielmożnego Księdza Prałata Kapituły Łuckiej, Stanisława Żukowskiego. Polecamy Mu, by przez pismo okólne wyjaśnił przedewszystkiem Wielebnemu Duchowieństwu istotę i zadania „Dzieła,“ obowiązki Członków danego zrzeszenia, przywileje, z jakich korzystają.

Najserdeczniej wzywamy Czcigodne Duchowieństwo, aby z całym zapałem podjęło usiłowania w celu zorganizowania omawianego „Dzieła“, w parafjach i wprowadzenia doń jak największej liczby wiernych.

Życząc pełnego rozwoju tej Instytucji, udzielamy Czcigodnemu Duchowieństwu i Wiernym z głębi duszy pasterskiego błogosławieństwa.

Dan w Łucku, dnia 6. III. 1928 r.

† *Adolf Szelążek*
Biskup Łucki

Ks. Jan Szych
Kanclerz

Nowy Dekanat, Lubomelski.

BISKUP ŁUCKI
Dn. 10 marca 1928 r.
№ 1320.

Do
Przewielebnego Księdza Dziekana
w Lubomlu.

Wprowadzone w życie ustawy synodalne wkładają na dziekanów obowiązek częstszego odbywania zjazdów dekanalnych i wizytowania kondekanalnego duchowieństwa. Niezmiernie rozległy dekanat kowelski, składający się z 19 parafij, rozrzuconych na terenie trzech powiatów, w wysokim stopniu utrudnia spełnienie tego obowiązku. Wobec tego uważamy za konieczne podział dekanatu ko-

welskiego na dwa odrębne dekanaty: lubomelski i kowelski.

Do dekanatu lubomelskiego wejdą parafje: Binduga, Luboml, Maciejów, Opalin, Ostrowki, Przewały, Rymacze i Stawki, natomiast do dekanatu kowelskiego należeć będą: Buceń, Hołoby, Kamień Koszyrski, Kowel, Maniewicze, Mielnica, Powórsk, Ratno, Turzysk, Welka Hłusza i Zasmyki.

Do czasu mianowania dziekana kowelskiego Przewielebny Ksiądz Dziekan będzie zarządzał obydwoma dekanatami i o powyższem zarządzeniu powiadomi podwładne Sobie Duchowieństwo.

† (—) *Adolf Szelążek*
Biskup Łucki

(—) *Ks. Jan Szych*
Kanclerz

Sprawozdania szkolne za 1927 r.

BISKUP ŁUCKI
Dn. 4 marca 1928 r.
№ 1691.
Łuck.

Do
Przewielebnych Księży Proboszczów
i Prefektów
Diecezji Łuckiej.

Niektórzy z Przewielebnych Księży Proboszczów, przesyłając do Kurji Biskupiej sprawozdania szkolne za rok ubiegły, załączyli jednocześnie prośbę o wcześniejsze wydawanie im w przyszłości kwestjonarjuszy sprawozdawczych.

Uwzględniając słuszne życzenia poleciłem swej Kurji w bieżącym roku szkolnym już na początku drugiego półrocza rozesłać kwestjonarjusze.

W związku jednak z tą sprawą pragnę omówić wyniki zeszłorocznych sprawozdań i najbliższe zadania nasze w przyszłości. Rozpocznę od podkreślenia stron dodatnich pracy szkolnej Przewielebnych Księży. Tu na czoło wysuwa się rzecz pierwszorzędnego znaczenia, zrozumienia ogółu Przewielebnego Duchowieństwa, iż dziedzina wychowania młodzieży jest jednem z najważniejszych naszych zadań kapłańskich. Rodzina powojenna, pochłonięta troską o byt materjalny, przytem w wielu razach chora moralnie, o wychowanie swych dzieci niezawsze troszczy się dostatecznie

i ten naturalny swój obowiązek składa na szkołę, która do tego ważnego zadania, nie będąc jeszcze należycie przygotowaną, nie może mu sprostać. Rola więc duchowieństwa w szkole i poza szkołą jest przeolbrzymia, czas nagli i to ogół Duchowieństwa Diecezji Łuckiej zrozumiał. Uświadomienie w tym zakresie uważam za największy dorobek naszych wysiłków w duszpasterstwie nad młodzieżą.

Przechodząc teraz do konkretnych momentów dodatnich w pracy szkolnej, uważam za swój miły obowiązek podkreślić *pogłębienie prawdziwej pobożności* przez ożywione nabożeństwa szkolne, praktyki religijne, podniesienie uświadomienia religijnego wśród dziatwy, dzięki *gorliwemu nauczaniu*, dążenia do poznania metod nauczania, zwrócenie uwagi na *kultywowanie śpiewu kościelnego*, uspołecznianie chrześcijańskie młodzieży przez zaprowadzanie *organizacyj religijnych*, gorliwe zajęcie się sprawą *misyj kanonicznych* dla nauczycieli świeckich, wreszcie zbliżenie się do nauczycielstwa i wogóle do szkoły.

Wymienione wyżej względy nakazują mi wyrazić Przewielebnym Księżom Proboszczom i Prefektom uznanie dla ich wysiłków, co też z prawdziwą radością czynię.

W imię następnie dobra sprawy religijnego wychowania młodzieży koniecznem jest jeszcze omówienie pewnych niedokładności i niedomagań, na które Przewielebni Księża zwrócą uwagę w swej dalszej pracy, celem ich usunięcia.

Do kategorji tych spraw należy najpierw strona techniczna wykonywanych sprawozdań. Myślą moją przewodnią było, gdy wprowadzałem kwestjonarjusze sprawozdawcze, poznać stan faktyczny szkoły pod względem religijno-moralnym, jako rezultat całorocznych wysiłków Księdza Prefekta. Cel ten niezupełnie został osiągnięty, gdyż wiele sprawozdań było dokonanych ogólnikowo, bez uzasadnienia ważniejszych momentów dodatnich lub ujemnych w życiu religijno-moralnem młodzieży. Zaznaczono np., że postępy w nauce są złe, — nie wskazano dlaczego? Albo, że programu poleconego nie przerobiono, bez wymienienia, z jakich stało się to powodów? Pocieszającem

jest sprawozdanie, że młodzież pracuje w organizacjach religijnych, należy do różańca, czyta czasopisma religijno-moralne, że bibljoteczka religijna zapoczątkowana i t. d. Wszakże pożądanem jest podanie pewnych szczegółów, a zatem wymienienie, ile młodzieży zapisało się do odnośnego stowarzyszenia religijnego i jaki jest całoroczny owoc działalności danego zrzeszenia; czy młodzież zrzeszona jest w kółka różańcowe, czy też odmawia różaniec tylko prywatnie; czasopisma winny być wymienione, o ile można ściśle z zaznaczeniem ilości, co do bibljoteczek religijnych dążyć należy do sformowania ich katalogów, — utrzymywania tych katalogów przez dokładne wpisywanie nowonabytych książek. Katalogi te podczas wizytacji wykładu religji winny być prezentowane Wizytatorowi. Oczywiście tak pomyślane sprawozdanie szkolne wymaga przygotowania materjału systematyczną pracą w ciągu roku szkolnego oraz pewnego wysiłku przy jego sporządzaniu. Przewidzieć tu jednak można pewną techniczną ulgę. Mianowicie, jeżeli w nauczaniu i duszpasterstwie bezpośrednio nikt nas nie zastąpi — bo tę pracę musimy sami wykonać; to znowu praca w stowarzyszeniach religijnych jest prowadzona częściowo przez samą młodzież, zrzeszoną pod naszym kierunkiem; młodzież więc winna przy końcu roku sporządzić wyczerpujące sprawozdanie z całorocznych wysiłków; sprawozdania te można przesłać mojej Kurji w formie załączników. Stosowanie tej zasady przyniesie również wielkie korzyści wychowawcze członkom organizacyj.

Przechodząc do szkół wiejskich, w których Przewielebni Księża proboszczowie osobiście nie nauczają religji, lecz muszą wyręczać się przez nauczycieli świeckich, stwierdzam, iż w roku szkolnym 1927/28 51 szkół w diecezji łuckiej było bez nauczania religji, oraz duży jeszcze % nauczycieli prowadził wykłady bez uprzedniego wykazania, że posiadają misje kanoniczne. Te sprawy wymagają unormowania i niemi Przewielebni Księża Proboszczowie zajmą się gorliwie, stosownie do przepisów, wydanych w tym względzie przez moją Kurję. Porządkując jednak te rze-

czy Przewielebni Księża Proboszczowie mogą napotkać pewne trudności, które pragnę omówić.

Na Wołyniu dużo mamy szkół utrakwistycznych, pozostających pod kierunkiem nauczycieli akatolików. Wynika stąd trudność zapewnienia właściwego nauczania religji. W podobnych wypadkach należy dzieci katolickie na lekcje religji łączyć z dziećmi innych szkół sąsiednich, w których znajduje się odpowiedni kwalifikowany nauczyciel-katolik. Gdyby to było niemożliwe, ze względu na dużą odległość między szkołami, lub z powodu braku odpowiedniego nauczyciela katolika, trzeba szukać osoby odpowiednio przygotowanej do nauczania religji poza szkołą i dla niej wyjednać misję kanoniczną. Postępować tu jednak należy zawsze w porozumieniu z odnośnymi kierownikami szkół; w razie nieosiągnięcia porozumienia, całą sprawę przedstawić mojej Kurji.

W najbliższym czasie stosownie do wymagań Synodu Diecezjalnego zostanie zorganizowane Stowarzyszenie „Nauki Chrześcijańskiej", którego głównym celem jest współdziałanie z duchowieństwem w nauczaniu dzieci religji; tym sposobem będzie wysoce ułatwionem duszpasterstwo szkolne. Celem jednak objęcia w programie „Nauki Chrześcijańskiej" całokształtu spraw trzeba o trudniejszych momentach w pracy nad młodzieżą donosić mojej Kurji.

Na zakończenie wyrażam głęboką wiarę w gorliwość Czcigodnych Księży Proboszczów i Prefektów przy spełnianiu wysokiego zadania, jakie Opatrzność na nich włożyła, w ich także stałe dążenie do pogłębiania programu duszpasterstwa szkolnego, określonego przez Synod Diecezjalny oraz metod nauczania religji, aby młodzież była należycie przygotowaną do przyszłych zadań życiowych dla dobra Kościoła i Ojczyzny. W tym duchu udzielam zarówno nauczającym jako też młodzieży katolickiej Pasterskiego błogosławieństwa.

† *Adolf Szelążek*
Biskup Łucki

Ks. Jan Szych
Kanclerz

Podziękowanie p. Leonowi Komarnickiemu za ofiarę 13.733 zł. na kościół w Koniuchach.

BISKUP ŁUCKI
dn. 2 marca 1928 r.
№ 525
Łuck

Do Jaśnie Wielmożnego
Pana Leona Komarnickiego
w Koniuchach.

Wielce Szanowny Panie Dziedzicu,

Od Przewielebnego Księdza Staniszewskiego, Dziekana Horochowskiego, dowiedziałem się o ofierze, jaką Wielce Szanowny Pan Dziedzic był łaskaw złożyć na budowę Kościoła w Koniuchach. Jakkolwiek wiem, iż zapłaty za nią spodziewa się Wielce Szanowny Pan Dziedzic przedewszystkiem od Pana Boga, a tu na ziemi, wystarcza Mu wewnętrzna świadomość spełnienia dobrego uczynku, jednak nie mogę się oprzeć chęci wyrażenia Wielce Szanownemu Panu przynajmniej przez pismo niniejsze najgorętszego i najserdeczniejszego podziękowania za pomoc, z jaką Wielce Szanowny Pan Dziedzic przyszedł mającej się teraz budować świątyni, i to w chwili, gdy ta pomoc okazuje się tak bardzo potrzebną. Zaiste, Opatrzność Boża natchnęła Wielce Szanownego Pana Dziedzica myślą złożenia tej hojnej ofiary, i Ona też niewątpliwie nagrodę Mu przygotowała. Jako zadatek tej nagrody, udzielam Wielce Szanownemu Dziedzicowi z głębi serca Pasterskiego Błogosławieństwa.

† (—) *Adolf Szelążek*
Biskup Łucki

(—) *Jan Szych*
Kanclerz

KURJA BISKUPIA ŁUCKA
KIEROWNIK DIECEZJALNY
POBOŻNEGO DZIEŁA ROZKRZEWIANIA WIARY.
Łuck, 12 marca 1928 r.
№ 1604

Okólnik

Do
Wielebnego
Duchowieństwa Diecezji
Łuckiej.

Stosując się do wyrażonego w Dekrecie Jego Ekscelencji Najdostojniejszego Pasterza Diecezji

Łuckiej z dn. 6 b. m. polecenia, podaję do wiadomości Wielebnego Duchowieństwa co następuje:

Pobożne Dzieło Rozkrzewiania Wiary powstało d. 3 maja 1822 roku w Paryżu, gdzie grono osób, na wniosek Benedykta Coste, utworzyło związek dla popierania misyj przez modlitwę i jałmużnę. Gdy przez lat 100 stowarzyszenie to znacznie się rozszerzyło, Ojciec św. Pius XI, w dniu 3 maja r. 1922 wydał „*Motu proprio*“, zaczynające się od słów „*Romanorum Pontificum in hoc maxime*“, którem rozszerza „Dzieło“ na cały Kościół i siedzibę jego przenosi do Rzymu.

Dzieło Rozszerzania Wiary, jakkolwiek pozostaje w związku z Kongregacją *de Propaganda Fide*, jednak posiada własny zarząd i ustawy. Należy je odróżniać od Związku Misyjnego Kleru, założonego w roku 1916 przez O. Pawła Manna we Włoszech, i utworzonego w naszej diecezji już w roku ubiegłym, różni się od dzieła św. Dziecięctwa Pana Jezusa, powstałego w roku 1842 we Francji za staraniem biskupa Jansona, mającego na celu chrzest, wykup i chrześcijańskie wychowanie dziatek pogańskich; „Dzieło“to odróżniać także należy od Dzieła św. Piotra Apostoła, pod opieką św. Teresy od Dzieciątka Jezus założonego w 1889 r. w Paryżu przez Stefanję Bigard i jej córkę Joannę a stawiającego sobie za cel zainteresowanie całego chrześcijaństwa potrzebą utworzenia w krajach misyjnych kleru tubylczego;—różni się od stworzonej w r. 1901 przez zmarłą w opinji świętości naszą rodaczkę Marję Teresę Ledóchowską, założycielkę Sodalicji św. Piotra Klawera, popierającej misje wyłącznie wśród murzynów,— wreszcie od założonego w Polsce w 1921 r. Polskiego Towarzystwa Misyjnego, którego zadaniem jest krzewienie Wiary Katolickiej wśród słowian.

Każdy zapisujący się do Dzieła Rozkrzewiania Wiary zobowiązuje się, jak powiedzieliśmy, do popierania misyj przez modlitwę i jałmużnę. W celu

zadośćuczynienia pierwszemu obowiązkowi odmawia codziennie 1 Ojcze nasz i 1 Zdrowaś Marjo z wezwaniem: „św. Franciszku Ksawery, módl się za nami!“. Obowiązek drugi wymaga rocznej składki na rzecz misyj w wysokości 2 zł. 40 gr. albo 5 gr. na tydzień.

Członkiem zostać może każdy wierny, który ukończył 12-sty rok życia. Członkowie łączą się w dziesiątki, z dziesiątków powstają setki albo centurje, z tych zaś chilarchje czyli tysiączki, zwane także dywizjami. Na czele dziesiątki stoi dziesiętnik, który zbiera składki od członków swego koła i przez setnika lub, w braku tegoż, osobiście oddaje Dyrektorowi Parafjalnemu. Takim Dyrektorem jest Ksiądz Proboszcz z urzędu lub inny kapłan z polecenia Proboszcza. W zakładach, mających swego Kapelana,Dyrektorem jest ten Kapelan.

Zebrane składki przesyłane są rocznie Kierownikowi Diecezjalnemu, który je znowu odsyła do Generalnego Skarbnika Naczelnej Rady Krajowej. To stanowisko zajmuje obecnie J. E. Ks. Biskup Nowowiejski w Płocku.

Naczelna Rada Krajowa rozsyła w pewnych odstępach czasu potrzebne do propagandy druki, ulotki, odznaki i t. p., dochodzą one do wiernych drogą odwrotną przez Kierownika Diecezjalnego, Dyrektora Parafjalnego, setników, dziesiętników. Organem oficjalnym „Dzieła“ jest „Pobudka Misyjna“, wydawana w Pniewach pow. Szamotulskiego przez W. Ks. Bajerowicza. Prenumerata jej wynosi 2 zł. rocznie.

Dla założenia „Dzieła“ w parafji, gdy jest ono już zaprowadzone w diecezji, jak to ma miejsce u nas, nie potrzeba żadnych starań o kanoniczną erekcję. Wystarczy do tego stworzenia jednej przynajmniej dziesiątki. Jednak Księża Dyrektorzy będą obowiązani nadsyłać pod adresem Kierownika Diecezjalnego wiadomości tyczące się liczby członków,

gdyż takowe są konieczne ze względu na obowiązek składania sprawozdań Stolicy Apostolskiej.

Już sam cel „Dzieła“ — przyczynianie się do rozszerzania Królestwa Bożego na ziemi — jest tak widocznie wzniosły, że bliższego omówienia nie potrzebuje. Dla naszego kraju ma ono to szczególne znaczenie, że budzi uczucie łączności z całym światem katolickim, uczy interesować się sprawą Kościoła Świętego na najodleglejszych krańcach ziemi. Lecz by więcej zachęcić kapłanów i wiernych do rozpowszechniania „Dzieła“, Stolica Apostolska nadała jego członkom liczne przywileje, które tu pokrótce tylko wyliczymy.

Pomijając przywileje, przysługujące członkom Najwyższej Rady w Rzymie, Rad Krajowych, Kierownikom diecezjalnym, kapłani — zelatorzy, pod którymi rozumieć należy i Dyrektorów parafjalnych, mają prawo do ołtarza uprzywilejowanego 4 razy w tygodniu, mogą nadawać odpusty papieskie na krzyże, krzyżyki, różańce, koronki, medaliki, statuetki, tudzież poświęcać koronki krzyżackie i św. Brygidy, medaliki Niepokalanego Poczęcia, św. Benedykta, nakładać szkaplerze Trójcy Przenajśw., Matki Boskiej Karmelitańskiej, Matki Boskiej Bolesnej, pasek świętego Franciszka, zapisywać wiernych do III Zakonu św. Franciszka i do arcybractwa Milicji Anielskiej. Podczas rekolekcyj lub misyj parafjalnych, jeżeli głosili serję kazań, mogą udzielać z zachowaniem zwykłych warunków odpustu papieskiego wiernym, którzy conajmniej 5 nauk wysłuchali, posiadają też prawo uprzedzania Jutrzni z Laudesami od południa. Nadto jeżeli przez Najwyższą Radę w Rzymie zostaną uznani za dobrze zasłużonych, otrzymują szereg wyższych przywilejów.

Wierni, należący do „Dzieła“, uzyskują pod zwykłemi warunkami długi szereg odpustów zupełnych, w tej liczbie na godzinę śmierci, tudzież bardzo wiele cząstkowych. Za zmarłych członków

„Dzieła“ codziennie odprawia się Msza św. na grobie św. Piotra Apostoła w bazylice watykańskiej. Bliższe szczegóły zawiera Ustawa *Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary*, którą nabyć można w Kurji Biskupiej Łuckiej.

Wobec wielkiego znaczenia, jakie posiada „Dzieło“, wobec rozpowszechnienia się jego w całym Kościele Katolickim, wobec licznych przywilejów, nadanych jego zelatorom i członkom, zwracam się do Wielebnych Braci-Kapłanów naszej Diecezji z wezwaniem, by jak najgoręcej poparli zbożną sprawę w swoich parafjach i powierzonych ich pieczy zakładach. W tym celu zechcą Wielebni Księża:

1) wyjaśnić przy najbliższej sposobności wiernym istotę, zadanie i potrzebę „Dzieła“, nie opuszczając gorącej zachęty do wzięcia w niem udziału,

2) zorganizować wspomniane wyżej dziesiątki,

3) zaprowadzić księgę, w której będą zapisywali członków „Dzieła“,

4) zaprowadzić drugą księgę do rachunków pieniężnych, w związku z napływającemi składkami i ich odsyłaniem do Kurji,

5) zaprenumerować lub pobudzić członków „Dzieła“ do zaprenumerowania wspomnianej „Pobudki Misyjnej“,

6) zająć się stworzeniem bibljoteczki misyjnej, w którym to celu przy ustawie jest załączony, krótki wykaz bibljograficzny.

7) umieścić przy wejściu do kościoła papier z napisem: Zostań członkiem Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary!

8) O postępach „Dzieła“ nadsyłać sprawozdania roczne, które potrzebne są na dzień 1-go listopada, poczynając od roku bieżącego.

Oprócz wspomnianej w niniejszem piśmie *Ustawy Papieskiego Dzieła Rozkrzeawinia Wiary*, którą nabywać można w Kurji Biskupiej, są także przez

tę Kurję przygotowane karty wpisowe dla osób, wstępujących do danej Instytucji.

Prałat X. St Żukowski
Kierownik Diecezjalny

(—) *X. Jan Szych*
Kanclerz

Konferencje Dekanalne.

KURJA BISKUPIA
ŁUCKA

SEKCJA ADMINISTRACYJNA
dn. 30. III. 1928 r.
№ 1690.
ŁUCK.

Do
Przewielebnych Księży Dziekanów
Diecezji Łuckiej.

1) Na najbliższych konferencjach dekanalnych, które mają się odbywać według Statutu 153 należy ściśle zachować wskazany w postanowieniach Synodalnych porządek a w szczególności:

Przed konferencją: Msza św., na której winni być obecni wszyscy uczestnicy Konferencji, Veni Creator i odczytanie rozdziału listu św. Pawła do Tymoteusza.

Po konferencji: Wspólna adoracja Przenajświętszego Sakramentu przynajmniej przez pół godziny.

2) Po wygłoszonych referatach, określonych Statutem 154 § 2 na pierwszej konferencji, jaka wypadnie, Przewielebni Księża Dziekani w szeregu innych spraw omówią i obmyślą wspólnie z Wielebnymi Księżmi kondekanalnymi sposoby utworzenia i pomyślnego rozwoju po parafjach Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary. Również zechcą Przewielebni Księża Dziekani przestrzec WW. XX. Proboszczów, aby egzamin przedślubny odbywano przed przyjęciem na zapowiedzi, a nie przed samym ślubem. (Instrukcja Synodalna Nr. 10 str. 149).

3) Kurja Biskupia podaje poniżej referaty i kazusy, mające być opracowanemi przez tych, którzy dla słusznych przyczyn nie będą mogli przybyć na konferencję:

a) Stanowisko Proboszcza wobec prawosławnych.

b) Potrzeba i rodzaj pokuty nakładanej przy spowiedzi.

c) Quibus sepultura ecclesiastica concedenda est aut deneganda.

Referaty te wraz z rozwiązanymi kazusami powinny być nadsyłane do Kurji za pośrednictwem Dziekanów (Stat. 158, 161).

Kazusy do rozwiązania.

1) Do Proboszcza Piotra zjawił się pewien znawca sztuki. Zwiedzając zakrystję, zwrócił on uwagę na ornat, którego już nie używano, gdyż był bardzo podarty. Ów pan zaproponował Księdzu Proboszczowi sprzedanie powyższego ornatu za 4.000 zł. Ksiądz Piotr ucieszył się z tego, gdyż potrzebował gwałtownie pieniędzy na pokrycie nowym dachem kościoła i, nikogo nie zapytawszy się, ornat sprzedał.

2) Tenże sam Proboszcz na 10 lat wydzierżawił grunta beneficjalne, więc uważał za zbyteczne zapytać się o to swego Biskupa.

3) Gdy nadarzyła się sposobność kupienia w jednym kawałku ziemi, ks. Piotr sprzedał dotychczasową beneficjalną ziemię, rozrzuconą w 10 kawałkach i kupił ziemię w takiej samej ilości w jednym kawałku. Aljenacja była dla kościoła bardzo korzystna, lecz dokonana bez wiedzy Biskupa.

4) Gdy jeden z parafjan ofiarował wartościowe dywany na kościół, ksiądz Piotr darowizny nie przyjął, gdyż mówiono, że ów dobroczyńca nieuczciwym sposoben zdobył swój majątek.

Jakie w powyższych wypadkach przepisy Prawa Kanonicznego zostały naruszone i jakie tego następstwa oraz sposoby naprawienia błędów.

II.

Proboszcz Jan, był zmuszony nagle wyjechać ze swej parafji. O zastępstwo na czas nieobecności poprosił swego sąsiada, Jakóba, u którego w tym czasie przebywał

na wakacjach neoprezbyter, Wincenty. Po wyjeździe księdza Jana wypadł w jego parafji ślub, do pobłogosławienia którego Proboszcz zastępca, X. Jakób, subdelegował neoprezbytera Wincentego; zwątpiwszy jednak, czy może go prawnie subdelegować, cofnął dane ks. Wincentemu polecenie i sam odbył podróż do sąsiedniej parafji, dla spełnienia tej pasterskiej czynności.

1. Co sądzić o czynnościach tych kapłanów a w szczególności, czy ważny byłby ślub, udzielony przez sudelegowanego księdza Wincentego?
2. Jaka ma być i co powinna zawierać delegacja do asystowania przy ślubach.

4) Tematy referatów na dalsze konferencje oraz kazusy będą publikowane w następnych numerach Miesięcznika.

5) Pamiętać też będą Przewielebni Księża Dziekani o tem, aby Synod był czytany na każdej Konferencji Dekanalnej. (Stat. 155).

Oficjał Prałat Muraszko
Za Szefa Sekcji

Ks. J. Szych
Kanclerz

Wykaz traktatów:

I. Na egzamin dla neoprezbyterów (stat. 27).

Rok I.

Pismo św.: Wstęp ogólny do Pisma św. (Kruszyński).

Teologja dogmatyczna: De Fide, de Deo Uno et Trino.

Teologja moralna: De principiis.

Teologja pasterska: Administrowanie Sakramentu Chrztu i Eucharystji.

Prawo kanoniczne: Normae generales. De personis (can. 1-486; 682-725).

Liturgja: De Breviario.

Rok II.

Pismo św.: Wstęp szczegółowy do Starego Testamentu. (Archutowski).

Teologja dogmatyczna: De Deo Creante et Elevante. De Verbo Incarnato. De novissimis.

Teoloja moralna: De praeceptis divinis et ecclesiasticis.

Teologja pasterska: Administrowanie Sakramentu Pokuty i Ostatniego Namaszczenia.

Prawo kanoniczne: De rebus. (can. 726-1551).

Liturgja: De Missali.

Rok III.

Pismo św.: Wstęp szczegółowy do Nowego Testamentu. (Kruszyński).

Teologja dagmatyczna: De Gratia. De Sacramentis in genere. De Eucharistia et Ordine.

Teologja moralna: De Sacramentis.

Teologja pasterska: O Sakramencie Małżeństwa.

Prawo kanoniczne: De iudiciis. De delictis et poenis. (can. 1552-2414).

Liturgja: De Rituali.

II. Na egzamin konkursowy: (*stat. 31*).

Pismo św. Wstęp i komentarz do 1 Listu św. Pawła do Tessaloniczan. (Vosté—Commentarius in epistolas ad Thessalonicenses. Roma. Ferrari. 1917).

Teologia dogmatyczna: De Deo Uno. De Deo Creante. De Eucharistia.

Teologja moralna: De Poenitenia et Matrimonio.

Teologja pasterska: O głównych przymiotach proboszcza. Obowiązki i stosunek proboszcza do Wikarjusza i parafjan.

Prawo kanoniczne: De officiis et beneficiis. (can. 145-195; 1409-1488).

Liturgja De benedictionibus.

Uwaga: Zamiast Kruszyńskiego można użyć jako podręcznika do introdukcji Höpfl: Introductio specialis in libros Novi Testamenti. Roma. Spithoever. 1926.

Wykaz liczbowy nawróconych w diecezji Łuckiej w latach 1905 — 1926.

№	Nazwa Dekanatu	1905	1906	1907	1908	1909	1910	1911	1912	1913	1914	1915	1916	1917	1918	1919	1920	1921	1922	1923	1924	1925	1926	Razem
1	Dubieński . .	274	59	68	34	43	20	10	14	11	8	8	3	27	47	36	34	102	74	99	116	133	134	1354
2	Horochowski .	97	22	21	19	6	7	2	1	2	2	—	3	—	4	5	31	19	15	43	19	26	52	386
3	Korecki	293	42	39	17	7	10	3	6	4	3	2	—	4	14	10	12	19	25	22	53	38	35	658
4	Kostopolski . .	146	6	—	5	2	4	4	3	5	1	1	—	14	17	12	11	24	11	5	25	18	33	347
5	Kowelski . . .	109	21	11	2	25	4	6	6	8	8	4	2	5	9	22	37	82	168	164	164	129	104	1090
6	Krzemieniecki	97	21	12	13	12	9	10	3	2	—	—	1	11	10	9	7	40	57	70	59	62	92	597
7	Łucki	81	52	55	13	17	13	12	6	14	10	2	—	35	41	38	56	92	84	100	119	100	104	1044
8	Ostroski	65	157	28	27	10	17	2	9	14	6	10	4	17	49	31	36	83	110	94	110	93	88	1060
9	Równieński. . .	153	36	14	32	16	17	12	9	14	4	4	3	34	57	52	36	120	184	145	110	100	91	1243
10	Sarneński . . .	46	29	3	9	4	5	4	1	—	2	—	—	9	13	6	16	32	48	74	48	64	55	468
11	Włodzimierski	370	56	48	33	10	11	10	8	4	4	2	7	13	25	75	56	98	82	85	65	73	77	1211
		1731	501	299	204	152	117	75	66	78	48	33	23	169	286	296	322	711	858	901	888	836	864	9458

Łuck, dn. 16.III-1928 r.

Ks. F. Czyżewski
Prałat

Ruch unijny na Wołyniu.

W r. 1927 na Wołyniu przyjęło unję 7.267 osób, oraz zostały utworzone następujące 4 parafje i jedna filja:

1. *Par. Humniszcze.* 980 osób — proboszcz Ihumen Gamaljel Perczeklej, przystąpił do jedności z Kościołem w r. 1926.

2. *Par. Dubieczno.* 4.300 osób, proboszcz Bazyli Grosz, przystąpił do jedn. z Koś., w 1927 r. Psalmista, Filip Tyszik. Cerkiew filjalna w Kraśce, wikary Aleksander Nikolski wyświęcony w 1928 r.

3. *Par. Krutniów* 360 dusz, proboszcz Justyn Sielecki i psalmista Teodor Łapuchowicz przyłączeni do Kościoła 1927 r.

4. *Par. Cehów* 570 dusz, proboszcz Protojerej Aleksander Pelipenko, przyjęty do jedności z Kościołem w 1925 r. Diakon Rafael Kostiuk, psalmista p. Jerzyniecki. W tej parafji rezyduje, jako mansjonarjusz, Leon Tymczyszyn. Wyżej wymienione parafje posiadają cerkwie, za wyjątkiem Krutniewa, gdzie nabożeństwo odprawia się w prywatnym mieszkaniu.

Seminarjum wschodnie w Łucku.

Przy Łuckiem Seminarjum Duchownem obrz. łac. erygował J. E. Ks. Biskup Szelążek Seminarjum obrz. wsch. Ogólne nauki teologiczne alumni obrz. wsch. mają wspólne. Przedmioty, dotyczące orjentalistyki, są wykładane dotychczas przez 2 profesorów: Ks. Dra. Buraczewskiego, absolwenta Instytutu wschodniego w Rzymie i Ks. Pr. St. Szulmińskiego.

Kurs powyższych nauk w tym roku skończy 2 alumnów, którzy już wkrótce powiększą grono misjonarzy w diecezji łuckiej.

Erekcje 4 nowych parafij.

Dekretem № 1320 z dn. 12 III. J. E. Najdostojniejszy Ksiądz Biskup A. Szelążek erygował parafję *Lewacze;* pod powyższą datą: № 1321 — parafję Ławrów; № 1322 — parafję Słobódka; № 1323 — parafję Wyżgródek.

Do Związku Misyjnego w dalszym ciągu zapisali się:

X. Szambelan *Włodzimierz Ginoff*,
X. Szambelan *Jerzy Zwoliński*,
X. *Stanisław Gałecki*,
X. Kanclerz *Jan Szych*,
X. Szambelan *Zygmunt Chmielnicki*.

Prałat St. Żukowski

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej

z dnia 7 lutego 1928 r.

o wpisywaniu do ksiąg hipotecznych praw własności polskich osób prawnych kościelnych i zakonnych.

Na podstawie art. 44 ust. 6 Konstytucji i ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r. o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy (Dz. U. R. p. Nr. 78, poz. 443) postanawiam co następuje:

Art. 1. Wpisanie prawa własności na imię polskiej osoby prawnej kościelnej lub zakonnej w wykonaniu art. XXIV ust. 1 i 2 Konkordatu między Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską, podpisanego w Rzymie dnia 10 lutego 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 75, poz. 501) ma miejsce w tym wypadku, gdy prawo to rozciągało się na posiadaną w dniu 10 lutego 1925 r. przez polską osobę prawną kościelną lub zakonną nieruchomość lub inne prawo, lecz

nie było wpisane do księgi historycznej (gruntowej, wieczystej) na jej imię.

Przez posiadanie nieruchomości lub innego prawa w rozumieniu rozporządzenia niniejszego rozumie się faktyczne władanie jawne i spokojne we własnem imieniu i dobrej wierze jakby się było właścicielem, o ile objęcie i wykonywanie tego władania miało miejsce za wiedzą i bez sprzeciwu poprzedniego właściciela.

Art. 2. Osobami prawnemi kościelnemi i zakonnemi (art. 1) są jednostki i instytucje, posiadające osobowość prawną w rozumieniu prawa kanonicznego.

Art. 3. Wpisanie prawa własności do księgi hipotecznej (gruntowej, wieczystej) następuje na podstawie deklaracji właściwego ordynarjusza (arcybiskupa, biskupa, administratora diecezji).

Wymagane przez poszczególne ustawy zezwolenie jawnego z księgi wieczystej właściciela na dokonanie wpisu hipotecznego nie jest potrzebne.

Art. 4. Deklaracja winna zawierać:

1) dokładne określenie nieruchomości lub innego prawa i posiadania według ar. 1 ust. 2;

2) wymienienie polskiej osoby prawnej kościelnej lub zakonnej, na której imię wpis hipoteczny ma nastąpić;

3) podanie okoliczności i dowodów, stwierdzających, że prawo powyższe odpowiada warunkom, przewidzianym w art. 1 ust. 2.

Art. 5. Deklarację poświadcza delegat Rządu, wyznaczony dla danej diecezji przez Radę Ministrów na wniosek Prezesa Rady Ministrów z pośród funkcjonarjuszów państwowych.

Art. 6. Poświadczenie delegata Rządu jest stwierdzeniem danych, zawartych w deklaracji ordynarjusza, a między innemi tego, że przedstawione w deklaracji prawo było w posiadaniu polskiej osoby prawnej kościelnej lub zakonnej w dniu 10 lutego 1925 r. i odpowiada warunkom, przewidzianym w art. 1 ust. 2.

Odmowa wydania poświadczenia przez delegata Rzą-

du nie zamyka danej polskiej osobie prawnej kościelnej lub zakonnej dochodzenia swego prawa na drodze sądowej.

Art. 7. Deklaracja ordynarjusza, poświadczona przez delegata Rządu, stanowi dostateczną podstawę do wpisania prawa własności do księgi hipotecznej (gruntowej, wieczystej).

Art. 8. Postanowienie rozporządzenia niniejszego ma również odpowiednie zastosowanie przy uwidocznianiu wpisów w rejestrach notarjuszów, w stosunku do prawa własności nieruchomości, nieobjętych księgą wieczystą, jak również przy sądowem składaniu dokumentów w myśl rozporządzenia Ministra Sprawieliwości z dnia 26 marca 1916 r. o sądowem złożeniu dokumentów w celu nabycia praw rzeczowych na niewpisanych do ksiąg gruntowych nieruchomościach i budynkach (Dz. u. p. austr. Nr. 87).

Art. 9. Wpis do księgi hipotecznej (gruntowej, wieczystej), dokonany na podstawie rozporządzenia niniejszego, nie zamyka osobom trzecim drogi sądowej dla dochodzenia ich praw.

Art. 10. Wpisy hipoteczne i deklaracje wolne są od opłat sądowych i stemplowych.

Art. 11. Wykonanie rozporządzenia niniejszego porucza się: Prezesowi Rady Ministrów, Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i Ministrowi Sprawiedliwości, — w porozumieniu z innymi zainteresowanymi ministrami.

Art. 12. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie trzydziestego dnia po dniu ogłoszenia.

Prezydent Rzeczypospolitej: I. Mościcki,

Prezes Rady Ministrów i Minister Spraw Wojskowych: J. Piłsudski,

Minister: K. Bartel,
Minister Spraw Wewnętrznych: Sławoj Składkowski,
Minister Spraw Zagranicznych: August Zalewski,
Minister Skarbu: G. Czechowicz,
Minister Sprawiedliwości: A. Meysztowicz,

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego: Dr. Dobrucki,
Minister Rolnictwa: K. Niezabytowski,
Minister Przemysłu i Handlu: E. Kwiatkowski,
Minister Komunikacji: Romocki,
Minister Robót Publicznych: Moraczewski,
Minister Pracy i Opieki Społecznej: Dr. Jurkiewicz,
Minister Reform Rolnych: Witold Staniewicz,
Minister Poczty i Telegrafów: Bogusław Miedzyński.

W sprawie służby wojskowej osób duchownych wyznania katolickiego.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 stycznia 1928 roku w sprawie zmian i uzupełnień niektórych postanowień ustawy z dnia 23 maja 1924 r. o powszechnym obowiązku służby wojskowej, ogłoszone w Dzienniku Ustaw R. P. № 4 poz. 26 w następujący sposób ustala stosunek duchowieństwa wyznania katolickiego do powszechnego obowiązku wojskowego.

„...50) Przepis art. 51 otrzymuje brzmienie następujące: „Duchowni wyznania katolickiego, którzy otrzymali święcenia, zakonnicy tego wyznania, którzy złożyli śluby, uczniowie seminarjów katolickich i nowicjusze zakonów i zgromadzeń katolickich, i duchowni innych przez Państwo uznanych wyznań chrześcijańskich, którzy otrzymali wyższe święcenia, i zakonnicy, którzy złożyli uroczyste śluby zakonne, wreszcie zatwierdzeni rabini i podrabini oraz duchowni innych uznanych wyznań niechrześcijańskich—zostają przy poborze bez poddawania przeglądowi wojskowo-lekarskiemu zaliczeni do pospolitego ruszenia bez broni.

W razie powołania do służby wojskowej po uprzedniem zbadaniu ich zdolności fizycznej księża katoliccy, którzy posiadają święcenia kapłańskie, jako też i duchowni innych powyżej wymienionych wyznań pełnią w wojsku czynności duszpasterskie.

Katoliccy duchowni nieposiadający święceń kapłań-

skich i uczniowie seminarjów katolickich oraz nowicjusze zakonów i zgromadzeń katolickich będą w razie powołania ich, po uprzedniem zbadaniu zdolności fizycznej, użyci do służby sanitarnej.

W razie wojny postanowienia niniejszego artykułu dotyczą tylko tych uczniów katolickich seminarjów oraz nowicjuszów zakonów i zgromadzeń katolickich, którzy wstąpili do seminarjów, nowicjatu lub zgromadzenia przed wypowiedzeniem wojny".

51) Przepis art. 52 otrzymuje brzmienie następujące:

Osoby, wymienione w art. 51, które wystąpiły ze stanu duchownego, nowicjatu (zgromadzeń) lub seminarjów duchownych, powinny uczynić zadość powszechnemu obowiązkowi wojskowemu na ogólnych zasadach (art. 32)"...

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Duc in altum.

Byłoby jeszcze zawcześnie dawać charakterystykę obecnego Pontyfikatu. Jednak można już dzisiaj twierdzić, że historja nazwie Piusa XI Papieżem misyj.

Na ostatnim jubileuszu pielgrzymi, zwiedzający wystawę watykańską, mogli łatwo wyczuć myśl Ojca Świętego.

Chciał On wystawy misyjnej, Sam czuwał nad jej urządzeniem, włożył w nią Swoje serce. Jako uczony, czynił to metodycznie i naukowo.

Sercem wystawy była okrągła sala niebieska. Na ścianach jej wisiały wielkie i wyraźne mapy pięciu części świata, wykazujące stan teraźniejszy katolicyzmu. Obraz to był zmuszający do zastanowienia się. Prawda, światło Ewangelji ogarnęło świat cały, ale ileż dusz jeszcze go nie zna! Więcej niż dla miljarda dusz ludzkich Chrystus jakoby wcale nie istniał!

Nieraz, bezwątpienia, kiedy drzwi były zamknięte i tłum się rozszedł, Pius XI zasiadał przed temi mapami niebieskiemi o wielkich czarnych plamach i doznawał udręki serdecznej. Była ona tak wielką, że potrzebował zwierzyć się z niej całemu światu, i w jednej encyklice wydał okrzyk, łkaniu podobny: „Gdy myślimy, jak to często się nam zdarza, o miljardzie pogan, duch nasz nie może znaleźć spoczynku."

I w istocie, Ojciec Święty nie odpoczywa. Jeden po drugim następują w ciągu dotąd tak krótkiego panowania akty na korzyść misyj: odbywają się zjazdy w Szanghaju i Tokjo; kwestja duchowieństwa z pośród krajowców polecona całemu światu katolickiemu; w chwili, gdy można się obawiać, że misjonarze europejscy, pracujący nad nowróceniem Chin, zostaną wymordowani albo wypędzeni, Pius XI wyświęca osobiście w Bazylice Piotrowej sześciu biskupów chińskich a potem japońskiego. Świadkowie tej ceremonji opowiadają, że czuli w niej tchnienie Pięćdziesiątnicy.

Pius XI pragnie, by cały świat katolicki podzielił Jego zapał misjonarski, by wszystkie Jego dzieci posiadły ducha apostolskiego. Czyż można być chrześcijaninem, nie interesując się losem dusz? Dlatego też Papież zaleca, rzec można, błaga wszystkich chrześcijan, by się modlili o rozszerzenie królestwa Chrystusowego na ziemi.

Pozytywny i metodyczny, kładzie wielki nacisk na modlitwę, która niewątpliwie jest główną siłą misyjną.

To też Pius XI niedawno nowym aktem rozpoczął nieledwie krucjatę modlitwy na rzecz misyj. Polecił mianowicie Generalnemu Dyrektorowi Apostolstwa Modlitwy ogłosić wezwanie do modlitwy całemu światu oraz zastrzegł sobie, że będzie nadawał osobiście kierunek tej modlitwie.

Co miesiąc miljony członków Apostolstwa na wezwanie Samego Ojca Świętego będą się codziennie modliły w jakiejś szczególnej potrzebie misyjnej lub na intencje poszczególnych misyj.

Jest coś nad wyraz pięknego w tej powszechnej krucjacie misyjnej. W czasie olbrzymiego rozpasania się sił czysto materjalnych, zalewających ludzkość poglądów materjalistycznych, Pius XI wskazuje Swej dziatwie nowe światy i wzywa, by szła je podbijać dla Chrystusa. Nie posiada On ani banków, ani okrętów, ani żołnierzy, a jednak mówi: Idźcie na krańce świata...

Łowca dusz, Następca rybaka Piotra, wierzy słowu Mistrza, wskazującemu w oddali miejsce cudownego połowu, i nakazuje wiosłować ku tej głębinie: *Duc in altum!*

C. Parra T. J.

Pięćdziesiąta rocznica śmierci papieża Piusa IX.

7 lutego b. r. minęło pół wieku od chwili zgonu w Watykanie papieża Piusa IX. Wśród mieszkańców Rzymu dziś jeszcze można spotkać staruszków, pamiętających poprzednika Leona XIII. Nawet w samym Watykanie znajdują się wśród służby pamiętający czasy Piusa IX. Taki Rinaldo Zachini, unikat swego rodzaju, którego niezaprzeczoną dumę stanowi to, iż był stangretem pięciu papieży z kolei. Z pewnem poczuciem godności pokazuje on galową karocę, w której 8 września 1870 r. papież Pius IX odbył ostatnią przejażdżkę przez ulice Rzymu, by następnie zamknąć się dobrowolnie w watykańskiem więzieniu.

W oświetleniu tych wspomnień postać Piusa IX, ostatniego, Papieża - Monarchy, lśni aureolą majestatu, dobroci i cierpienia. Nierównie donioślejsze i ciekawsze byłyby wspomnienia bezpośrednich współpracowników Ojca św. Niestety, szeregi ich są ogromnie przerzedzone. Ostatni kardynał, kreowany przez Piusa IX, Oreglia di San Stefano, przewodniczący na konklawe 1903 r., zakończonem przez obiór Piusa X, umarł przed piętnastu laty, a i większość jego rówieśników i współtowarzyszy również dawno odeszła do lepszego żywota.

Z pośród młodszej generacji współpracowników Piusa IX żyją jeszcze kard. Vannutelli i biskup Zonghi. Oto garść wspomnień, któremi obaj dostojnicy raczyli się podzielić z szerszym ogółem.

Kardynał Wincenty Vannnutelli, czcigodny Dziekan Świętego Kolegjum, młodzieńczo dziarski, pomimo dziewięćdziesięciu dwóch lat wieku, zadziwiający wszystkich tężyzną fizyczną i bystrością umysłu, był w chwili śmierci Piusa IX substytutem w Sekretarjacie Stanu, i w tym charakterze codziennie stykał się z sędziwym papieżem podczas załatwiania najdonioślejszych spraw polityki kościelnej.

Ach! Pius IX,—mówi staruszek kardynał,—wielki był to mąż; imię jego w rocznikach Kościoła pozostanie zawsze świetne: jako papieża Niepokalanego Poczęcia, Syllabusu, Soboru Watykańskiego, Nieomylności papieskiej i wielu jeszcze innych ważnych zarządzeń. Ja osobiście winienem mu wdzięczność wyjątkową, on bowiem nas obu, mnie i brata mego, wyróżnił podczas naszych studjów w kolegjum Capranica. Jego przychylność pozwoliła nam wstąpić na drogę służby Kościołowi, która nas doprowadziła do kardynalskiej purpury. Z jego polecenia zostałem wysłany początkowo do Holandji, w charakterze audytora, następnie do Belgji, i wreszcie w roku 1875 Ojciec św. powołał mnie do swego boku, mianując Substytutem w Sekretarjacie Stanu.

Tym sposobem miałem szczęście współpracować z wielkim papieżem w ciągu trzech ostatnich lat jego życia, oraz sposobność podziwiania jego cnót. Co chwila byłem wzywany przez moje obowiązki do Ojca św. Widziałem Go zawsze pełnego poddania się Woli Bożej, spokojnego w przeciwnościach, pragnącego jedynie najściślejszego zespolenia z Bogiem. Nie inne wrażenie odnosiły tłumy pątników, opuszczając podwoje Watykanu po audiencjach, podczas których Ojciec św. wygłaszał swe sławne allokucje.

Pomimo sędziwego wieku (Pius IX liczył w 1876 r.

84 lata i od 30 lat zasiadał na stolicy św. Piotra), papież załatwiał wszystkie ważniejsze sprawy osobiście. Jako ilustrację powyższego można przytoczyć następujący przypadek. W 1876 roku umarł kardynał Antonelli, Sekretarz Stanu. Gdy Mgr. Vannutelli zwiastował Ojcu św. tę smutną wiadomość, Pius IX ukląkł, złożył ręce i rzekłszy: „Niech go Bóg przyjmie do chwały swojej“—począł się modlić. Po chwili, powstawszy, rozkazał mi natychmiast napisać do kardynała Simeoni, pronucjusza w Madrycie, by wracał do Rzymu i objął po zmarłym Sekretarjat Stanu. Nominacja ta, jak widzimy, pochodziła wyłącznie od Ojca św. Zanim kardynał Simeoni zdążył przybyć do Rzymu, Mgr. Vannutelli miał możność przekonania się, że również inne sprawy Kościoła są załatwiane przez Ojca św. osobiście.

Pius IX do samej śmierci zachował właściwą sobie jasność umysłu i zdecydowaną wolę. Śmierć papieża, poprzedzona przez krótką chorobę, była niezwykle rozrzewniająca i budująca zarazem.

Umarł 7 lutego 1878 r. w tym samym pokoju, gdzie 25 lat później rozstał się ze światem Leon XIII.

O tych ostatnich chwilach Piusa IX opowiada szczegółowo Mgr. Zonghi, który pracował w kancelarji osobistej zmarłego. Ojciec św. począł niedomagać już w grudniu. Pomimo cierpień nie przestawał udzielać audiencyj kardynałom i załatwiać spraw bieżących. W dn. 2 lutego wypadała 75-letnia rocznica pierwszej Komunji papieża. Ojciec św. wziął udział w związanych z rocznicą uroczystościach; co więcej, przemówił do zebranych proboszczów, podkreślając doniosłość katechizacji wiernych.

Podczas dwóch następnych dni papież czuł się lepiej, ale już 5 lutego bronchit się zaostrzył, a gorączka poczęła się podnosić w sposób zatrważający. 7 rano sytuacja była beznadziejna. Ojciec św. poprosił o udzielenie mu ostatnich Sakramentów. Wszyscy obecni w Rzymie kardynałowie pośpieszyli do Wa-

tykanu. Kardynał J. Pecci, przyszły Leon XIII, na którym, jako Kamerlingu, ciążyły specjalnie ważne obowiązki, poprosił umierającego o błogosławieństwo dla Świętego Kollegjum.

„Chętnie, odrzekł papież, — z całego serca błogosławię wszystkim i proszę Boga, by dopomógł do dobrego obioru, udzielam też błogosławieństwa całemu katolickiemu światu...“ Przy tych słowach Ojciec św. relikwją drzewa Krzyża św. nakreślił znak Krzyża. Pomimo wzmagających się cierpień, Pius IX z niezwykłą przytomnością umysłu dawał ostatnie rozporządzenia. O godzinie pierwszej agonja poczęła się zbliżać. Kardynał Bilio, Wielki Penitencjarjusz, rozpoczął odmawianie modlitw za konających. Ostatnim wysiłkiem papież starał się odpowiadać na wezwania litanji: „col vestro santo aiuto“. Następnie konający rzekł: In domum Domini ibimus..., a gdy kardynał Bilio zatrzymał się — przed wypowiedzeniem słów „Proficiscere... Odejdź, duszo chrześcijańska“, Ojciec św. sam zaczął naglić: si proficiscere..., chcąc zaznaczyć swoją gotowość do drogi. Wkrótce utracił przytomność. Konanie przeciągało się. O godz. 6-tej, gdy się rozległy dzwony na Anioł Pański, Pius IX oddał swą wielką duszę Bogu.

Istotnie, była to śmierć świętego, kończy swoje opowiadanie Mgr. Zonghi. Tak ją też określił cały świat katolicki, stając wobec straty Wodza, który kierował Kościołem podczas trzydziestu dwóch lat pełnych chwały i boleści.

Pokorny do ostatniej chwili Pius IX w testamencie swoim określił, by na pomnik jego nie wydawano ponad 2 tyś. franków, i własnoręcznie zmienił napis grobowy, ograniczając go do kilku wierszy, w których są podane: imię zmarłego, wiek, czas pontyfikatu i prośba o modlitwy. Wdzięczność i przywiązanie wiernych potrafiły obejść zakaz papieża. Skromny pomnik został upiększony przecudnemi mozaikami, w których wytworna sztuka idzie w zawody z przepychem

bogactwa. Ciało papieża złożone zostało w tym grobowcu 1887 r.

(La Vie Catholique).

Kilka myśli o nawracaniu prawosławnych.

Ruch unjonistyczny stał się dzisiaj bardziej aktualnym aniżeli kiedy indziej. Ojciec św. dał już hasło. Biskupi a zwłasza nasz Najdostojniejszy Pasterz pracę tę gorąco popierają. Są księża chętni i gotowi do pracy. Brak jednak dotychczas metody w tej pracy. Wiele księży po prostu nie wie, jak się do podobnej pracy zabrać. Rozumiejąc to J. E. Najdostojniejszy nasz Pasterz przy Seminarjum Diecezjalnem dla księży, pragnących oddać się pracy misyjnej wśród prawosławnych, uruchomił w listopadzie 1927 r. Kursa Wschodnie, które już na wiosnę wydadzą paru pracowników.

Nie wszyscy jednak mogą podobne Kursa Wschodnie przejść, a pracować muszą wszyscy.

Prócz łaski Bożej — dwóch rzeczy potrzeba do pracy powyższej.

1) Trzeba chcieć w tym kierunku pracować. Z miłości ku Panu Jezusowi trzeba się wyzbyć wielu uprzedzeń i nienawidząc schizmy, trzeba gorąco pokochać schizmatyków. Wszak i za nich Pan Jezus umarł na Krzyżu. Jak my, tak i oni mają dusze nieśmiertelne, stworzone do chwały niebieskiej. Kochać ich jesteśmy zresztą ściśle obowiązani. Św. Paweł ślicznie opisuje przymioty miłości chrześcijańskiej: „Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest; miłość nie zajrzy, zła nie wyrządza, nie nadyma się. Nie jest czci pragnąca, nie szuka swego, nie wzrusza się ku gniewu... (I Kor. XIII 4-5)

Z obfitości serca usta mówią.

Jeżeli w sercu naszem będzie miłość, nie będzie pod adresem prawosławnych ani docinków uszczypliwych, ani żartów złośliwych, ani posądzań ich o złą wiarę i interesowność.

Św. Paweł sarkazmu i szyderstwa, nicowania i pogardy, nikomu nie zalecił, jako środków w nawracaniu nawet pogan.

2) Do pracy misyjnej trzeba znajomości rzeczy, wiedzy fachowej.

Pierwsze Sobory, Ojców Kościoła, historję schizmy z jej twórcami: Focjuszem i Cetularjuszem, różnice dogmatyczne i dyscyplinarne obydwóch Kościołów trzeba znać dokładnie.

Dobrze jest też poznać i zrozumieć ducha liturgji wschodniej i zwyczaje ich odrębne, ich pogląd na dogmaty, na prawo i zwyczaje nasze.

Zbytnia pewność siebie i lekceważenie przeciwnika rzadko kiedy wydają dobre wyniki.

W celu poznania powyższych rzeczy, bodaj z grubszego, uważam za konieczne przestudjowanie przynajmniej następujących pięciu dzieł:

1) Theologia Dogmatica Christianorum Orientalium ab Ecclesia Catholica dissidentium.

Auctore Martino Jugie. Paryż 1926.

2) Theologia Dogmatica Orthodoxa ad lumen catholicae doctrinae examinata et discussa.

I-II t. Prolegomena. Florentiae 1913.

3) Praelectiones de liturgiis Orientalibus Maximiliani Principis Saxoniae I-II t. Friburgi Brisgoviae. 1908.

4) Enchiridion Patristicum (Loci S.S. Patrum, Doctorum, Scriptorum ecclesiasticorum quos in usum scholarum collegit M. J. Rouët de Journel S. J).

Friburgi, Brisgoviae 1922.

Chętnie podjąłbym się pośrednictwa w nabyciu tych książek, o ile ktośby sobie tego życzył. Oprócz powyższych dzieł, pisanych w języku łacińskim, są bardzo dobre książki w języku francuskim, włoskim, niemieckim i angielskim; aby nie być rozwlekłym, pominąć je tu muszę, ale na życzenie poszczególnych księży zawsze gotów jestem służyć wszelkiemi informacjami.

Ks. Dr. Józef Buraczewski
Profesor Seminarjum Duchownego Łuckiego.

Kilka słów o czytaniu Pisma Świętego.

Od czasów apostolskich można zauważyć znaczną różnicę między stosunkiem świeckich a kapłanów do Pisma św.: świeccy są wprawdzie zachęcani do czytania Pisma św., jednakże nie w sposób bezwględny. Czytanie Pisma św., chociaż bardo pożyteczne, nie jest jednak dla nich koniecznem. Mają się ograniczyć do uważnego słuchania homilji, przy których kapłani wyjaśniają im Pismo św. Nigdy Kościół nie nauczał, tak jak to czynią niektóre sekty protestanckie, że czytanie Pisma św. jest dla każdego koniecznem do zbawienia. Inaczej rzecz się ma z kapłanami. Oni powinni znać dobrze Pismo św., aby je móc ludowi wykładać. Czytanie Pisma św. jest dla nich obowiązkiem. Na każdym kroku w dziełach Ojców Kościoła, spotykamy gorące zachęty kapłanów do czytania Pisma św. Celuje pod tym względem zwłaszcza św. Hieronim. W swym liście do Nepocjana o obowiązkach kapłańskich tak się lapidarnie wyraża: „Divinas Scripturas saepius lege, imo numquam de manibus tuis sacra lectio deponatur. Disce, quod doceas“. (Ep. 6. al. 52 ad Nepotianum. 7). Że taką jest i dzisiaj nauka Kościoła, świadczy najlepiej Encyklika Benedykta XV „Spiritus Paraclitus“, gdzie, przytoczywszy kilka ustępów z dzieł św. Hieronima, zachęcających kler do czytania Pisma św., Ojciec św. tak zwraca się do Biskupów: „Quae quidem exegetae sanctissimi documenta, Venerabiles Fratres, studiose efficite, ut animis clericorum et sacerdotum vestrorum altius insideant“. Idąc za tem życzeniem Kościoła, Synod łucki umieścił w jednym ze swych statutów zachętę dla wszystkich kapłanów do czytania Pisma św. Sądzę, że pod tym względem nikt nie może mieć wątpliwości jak potrzebnem jest czytanie Pisma św. kapłanowi i dlatego nie mam zamiaru w tym artykule udowadniać „per longum et latum“ tej potrzeby. Chciałbym tylko dać kilka praktycznych wskazówek, które mogą ułatwić studjum Pisma św. Jeżeli obecnie chodzi o zasady ogólne, w jaki sposób i w jakim duchu trzeba czytać Pismo św., to każdy kapłan znajdzie

je bardzo jasno wyłożone w encyklikach „Providentissimus Deus“ i „Spiritus Paraclitus“.

Zdarza się jednak czasem, że kapłan na parafji nie wie poprostu, jakie książki byłyby mu najpożyteczniejsze do lepszego zrozumienia Pisma św. Więc pod tym względem służę braciom kapłanom kilkoma radami. Wymieniać będę tylko książki polskie lub łacińskie, pomijając bardzo bogatą literaturę w obcych językach, ponieważ nie dla wszystkich kapłanów jest dostępna. Pomijam też dzieła ściśle naukowe, przeznaczone tylko dla specjalistów. Otóż przedewszystkiem trzeba się zaopatrzyć w tekst Pisma św. Najlepsze polskie wydanie Pisma św. jest to, które wychodzi nakładem księgarni św. Wojciecha w Poznaniu. Jest ono zaopatrzone we wstępy i krótki komentarz, wyszły już dwa tomy, zawierające wszystkie księgi historyczne St. Testamentu. Trzeci tom ma się wkrótce ukazać. Ujemną stroną tego wydania są czasem trochę zadługie wstępy i cena, nie dla każdej kieszeni przystępna. Łacińską Wulgatę można nabyć znacznie taniej w wydaniu Hetzenanera (Pustet. Ratyzbona) lub Fillion'a (Desclée Bruges). To ostatnie wydanie jest bardzo praktyczne i niedrogie. Kto chce głębiej wniknąć w treść Pisma św., nie może poprzestać na samym tekście, ale musi korzystać z komentarzy. Szczególnie Psalmy i Ewangelje wymagają komentarza. Psalmy, ponieważ są codziennym pokarmem duchownym kapłana w officjum. Ewangelję, ponieważ na nich przedewszystkiem opiera się całe nauczanie Kościoła. Kapłan nie może dobrze nauczać, nie będąc doskonale obeznanym z Ewangeljami. Dlatego dobrzeby było, gdyby każdy kapłan posiadał w swej bibliotece przynajmniej komentarz na psalmy i na Ewangelje. Do zrozumienia Ewangelji bardzo pożytecznym jest *„Żywot Pana naszego Jezusa Chrystusa“* przez Ks. Fouard'a, który mamy w polskiem tłomaczeniu. Łączy on w sobie gruntowną naukowość z przystępnym wykładem. Z łacińskich dzieł godnym polecenia jest *komentarz na harmonję ewangeliczną*, ułożony przez O. Simona C. SS. R. p. t. *Prelectiones biblicae.* vol. I. *Introductio et commentarius in quattuor Jesu Christi Evangelia*“. Turin Marietti.

Pewną wartość, zwłaszcza z punktu widzenia kaznodziejstwa, zachował jeszcze stary komentarz Korneljusza a Lapide, mianowicie jego komentarz na Ewangelje, wydany osobno p. t. *„Commentaria in quattuor evangelia“* 4 tomy. (Cena w przybliżeniu 42 złote, do nabycia u Marietti'ego. Turyn. Rzym). Na księgę Psalmów istnieje wiele komentarzy łacińskich, między innymi z nowszych: J. Niglutsch: *Brevis explicatio psalmorum.* Banzani. Ferrari, Van den Heeren: *Psalmi et cantica Breviarii explicata.* Bruges. Beyaert. Każdą z tych książek można sprowadzić za pośrednictwem Marieti'ego (Roma. Piazza Santa Maria sopra Minerva) lub Desclée'go (Roma. Piazza Grazioli 4.) Oprócz tego ze wszechmiar godnem polecenia dla kapłanów jest pismo wydawane przez Instytut Biblijny w Rzymie p. t. *„Verbum Domini“*. Jest ono przeznaczone dla duchowieństwa parafjalnego, nie dla specjalistów, zawiera wiele interesujących artykułów pisanych w formie przystępnej, a przedpłata roczna wynosi tylko koło 12 złotych. Jest to jedyne czasopismo biblijne, wydawane po łacinie. Adres redakcji: Roma (1). Piazza della Pilotta, 35. Pontificio Instituto biblico.

X. Dr. Wirszyłło
Prof. Semin. Duch. Łuck.

Odezwa.

Krwawa bolszewja zamordowała w Moskwie w dniu 31 marca 1923 r. Księdza Prałata Konstantego Budkiewicza, proboszcza parafji Kościoła Ś-tej Katarzyny i Prezesa Polskiego Komitetu Obywatelskiego w Petersburgu.

W gronie zamieszkałych obecnie w Warszawie parafjan kościoła Ś-tej Katarzyny powstała myśl uczczenia pamięci jasnej i świetlanej postaci męczennika Kapłana-Polaka. W tym celu grono to stworzyło „Komitet ku uczczeniu pamięci zamordowanego w Moskwie ś. p. Księdza-Prałata Budkiewicza“ i, w dniu 12 marca 1927 r., zarejestrowało Statut Stowarzyszenia w Komisarjacie Rządu.

Na organizacyjnem zebraniu członków Komitetu, dn. 23 marca 1927 r., wybrany został Zarząd.

Przychylając się łaskawie do prośby Zarządu, objął protektorat nad Komitetem Jego Eminencja Arcybiskup Metropolita Warszawski Ksiądz Kardynał Aleksander Kakowski.

Jego Eminencja Ksiądz Kardynał Prymas Polski, August Hlond myśl i cele Komitetu pochwala i przyobiecał poparcie.

W skład Prezydjum Honorowego raczyli wejść:

J. Eks. Ks. Edward Ropp, Arcybiskup Mohylowski,

J. Eks. K. Józef Teodorowicz, Arcybiskup Lwowski, obrz. orm.,

J. Eks. Ks. Adam Sapieha, Arcybiskup Krakowski,

J. Eks. Ks. Bolesław Twardowski, Arcybiskup Lwowski, obrz. łac.,

J. Eks. Ks. Romuald Jałbrzykowski, Arcybiskup Wileński,

J. Eks. Ks. Anatol Nowak, Biskup Przemyski, obrz. łac.,

J. Eks. Ks. Leon Wałęga, Biskup Tarnowski,

J. Eks. Ks. Antoni Juljan Nowowiejski, Biskup Płocki,

J. Eks. Ks. Marjan Ryx, Biskup Sandomierski,

J. Eks. Ks. Augustyn Łosiński, Biskup Kielecki,

J. Eks. Ks. Zygmunt Łoziński, Biskup Piński,

J. Eks. Ks. Henryk Przeździecki, Biskup Podlaski,

J. Eks. Ks. Stanisław Gall, Biskup Polowy Wojsk Polskich.

J. Eks. Ks. Marjan Fulman, Biskup Lubelski,

J. Eks. Ks. Wojciech Owczarek, w/z Biskupa Włocławskiego,

J. Eks. Ks. Adolf Szelążek, Biskup Łucki,

J. Eks. Ks. Wincenty Tymieniecki, Biskup Łódzki,

J. Eks. Ks. Stanisław Łukomski, Biskup Łomżyński,

J. Eks. Ks. Stanisław Okoniewski, Biskup Chełmiński,

J. Eks. Ks. Teodor Kubina, Biskup Częstochowski,

J. Eks. Ks. Arkadjusz Lisicki Biskup Śląski,

JWP. Maciej Rataj, Marszałek Sejmu,

JWP. Wojciech Trąmpczyński, Marszałek Senatu.

Zarząd Komitetu w zależności od funduszów, które posiadać będzie, zamierza uczcić pamięć wielkich zasług

kapłana i obywatela Ks. Prałata Budkiewicza w sposób następujący:

1. wmurować tablicę pamiątkową z popiersiem zmarłego w jednej ze świątyń stołecznych, ewentualnie wznieść mu pomnik;

2. ufundować stypendja imienia zmarłego w szkołach ludowych lub powszechnych kilku dzielnic Rzeczypospolitej;

3. wydać broszurę, której treścią ma być pełen zasług żywot i śmierć niewinnie zamordowanego działacza kościelnego i społecznego;

4. stworzyć dzieło treści popularno naukowej „Bolszewizm, a kultura świata chrześcijańskiego", w którem to wydawnictwie ujawnione będą barbarzyńsko-destrukcyjna działalność bolszewizmu i wzniosłe zasady chrześcijańsko-narodowe świata kulturalnego.

Dla urzeczywistnienia tych zamierzeń potrzebne będą znaczne stosunkowo środki pieniężne, o które Zarząd Komitetu odezwą niniejszą zwraca się do społeczeństwa polskiego w głębokiem przeświadczeniu iż ono, dając je szczodrą ręką, z wdzięcznością uczci pamięć człowieka, który w obronie ideałów Kościoła Rzymsko-Katolickiego i Narodu Polskiego postradał swe życie, wykazawszy swe męstwo i wytrwałość odziedziczone po przodkach naszych, którzy najlepsze wysiłki swe, w ciągu stulecia, poświęcili sprawie wolności Narodu i Kościoła.

Godne wielkiego Narodu uczczenie pamięci Księdza-Prałata Budkiewicza bedzie wymownym protestem wobec świata całego przeciwko mordom, dokonywanym przez bolszewję w wieku XX-tym.

Konieczny jest, zatem, udział szerokich mas ludności polskiej w przedsięwzięciu naszem.

Udział ten nietrudny jest do osiągnięcia, gdyż składka od 1-go złotego rocznie daje już, wedle statutu, ofiarodawcy prawo zostania członkiem Komitetu.

Pomnąc zasadę, iż „w zjednoczeniu siła", wzywamy obywateli naszych do jaknajliczniejszego zapisywania się na członków komitetu i składania, wedle swej możności, ofiar na cel wzniosły.

Składki członkowskie i ofiary należy wpłacać na konto czekowe Komitetu w Pocztowej Kasie Oszczędności (P. K. O.) Nr. 14549 — osobiście lub za pośrednictwem wszystkich kas pocztowych w państwie. Wszelkie wpłaty na rzecz Komitetu przyjmuje również wydział ofiar Kurjera Warszawskiego: Krakowskie Przedmieście 40.

Zarząd Komitetu:

Staniewicz Leon, dr. inżynier, profesor i b. rektor Politechniki Warszawskiej — prezes; Morzycki Witold, inżynier — vice-prezes; Półkozic-Wolski Aleksander, sędzia Najwyższego Trybunału Administracyjnego; Dziekoński Stanisław, inżynier — skarbnik; Smoliński Adam, przemysłowiec — sekretarz.

KURJA BISKUPIA
ŁUCKA
Sekcja Mająt.-Finans
Łuck, dn. 28. III 28 r.
№ 1174.

Do
Przewielebnego Duchowieństwa
Diecezji Łuckiej

Podając do wiadomości powyższą odezwe, na mocy zarządzenia J. E. Ks. Biskupa Szelążka gorąco Kurja poleca Czcigodnemu Duchowieństwu, aby zachęcilo swych parafjan do składania ofiar dla urzeczywistnienia zamierzeń uczczenia św. pam. Prałata Budkiewicza.

Zebrane ofiary należy przesyłać do Kurji.

(—) *Infułat Prałat Zagórski*
Szef Sekcji

(—) *Ks. Jan Szych*
Kanclerz

Ekscelencjo!

Dnia 21 grudnia przyszłego roku obchodzić będzie Ojciec św. Pius XI złote gody swego kapłaństwa.

Na pamiątkę wspomnianej rocznicy międzynarodowy komitet pod protektoratem J. E. Kardyn. Achillesa Locatelli, z prezesem J. E. Mons. Caccia-Dominioni na czele, powziął zamiar ufundowania *ołtarza Najświętszego Sakramentu* w marmurze i bronzie w kościele św. Karola Boromeusza

al Corso w Rzymie, gdzie 21 grudnia 1879 r. młody lewita Achilles Ratti przystępował do ołtarza, aby po raz pierwszy odprawić Mszę św. przed relikwią Serca św. Karola.

Celem urzeczywistnienia powyższego zamiaru komitet postanowił zwrócić się do wszystkich narodów świata z gorącem wezwaniem, aby pośpieszyły *z ofiarami* pro erigendo altari, koszta bowiem konstrukcji ołtarza wyniosą około dwóch miljonów lirów.

W tejże myśli komitet ośmiela się prosić J. Ekscelencję, aby na powyższy cel raczył *zarządzić składki* w Swej diecezji i łaskawie przesłać je na ręce Msgra Kazimierza Skirmunta-Roma, Istituto Massimo alle Terme — w możliwie niedługim okresie czasu.

Pozostawiając rzecz łaskawej ocenie J. Ekscelencji, komitet pozwala sobie nadmienić, że przy obliczaniu ewentualnej wysokości ofiar różnych narodów wyraził nadzieje uzyskania *z diecezji polskich — łącznie z ruskiemi — najmniej* **sto tysięcy lirów.**

z najgłębszą czcią

Prezes: *Msgr. Cacca-Dominioni*

Członk. Komitetu: *Ks. Kazimierz Skirmunt*
Ks. Józef Florczak
Ks. Franciszek Barda
Ks. Franciszek Komorowski

Rzym, dn. 14 stycznia 1928 roku.

KURJA BISKUPIA
ŁUCKA
SEKCJA
majątkowo-finansowa
Łuck. dn. 28. III. 28.
№ 1116.

Do

Przewielebnego Duchowieństwa

Diecezji Łuckiej

Powyższą sprawę J. E. Ks. Biskup A. Szelążek serdecznie poleca Czcigodnemu Duchowieństwu, aby ze swej strony przyszło z pomocą w budowie ołtarza Przen. Sakr. w kościele św. Boromeusza al Corso w Rzymie na pamiątkę złotych godów kapłaństwa Jego Świątobliwości Piusa XI.

Ofiary zebrane należy przesyłać do Sekcji Finansowej Kurji Biskupiej.

(—) *Infułat Jan Zagórski*
Szef Sekcji

(—) *Ks. Jan Szych*
Kanclerz

Wiadomości ze stolicy Apostolskiej.

Beatyfikacja Brata Benilde.

Piątego stycznia r.b. w Sali Konsystorskiej w Watykanie, w obecności Papieża odbyło się czytanie dekretu o heroicznych cnotach czcigodnego Brata Benilde, w świecie Piotra Romancon, który urodził się w Thuzet, w r. 1805, a umarł w Sargue w r. 1862. Po odczytaniu dekretu przez Msgr. Mariani, sekretarza Kongregacji Obrzędów i po przemówieniu Brata Allais, generalnego superjora „Braci szkół chrześcijańskich", Papież wygłosił mowę pochwalną o przyszłym błogosławionym i o zasługach Braci. W końcu Ojciec Święty wspomniał, iż podczas tego obchodu otrzymał wielką ilość listów z Francji, świadczących o niezmiennem przywiązaniu katolików francuskich do Stolicy Apostolskiej.

Wiadomości ze świata.

Encyklika Papieża i Amerykanie. Encyklika „Mortalium animos" o jedności Kościoła odbiła się głośnym echem w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie, gdzie ruch w kierunku zjednoczenia Kościołów chrześcijańskich jest bardzo żywy. Wszystkie pisma w tych krajach dołożyły wielu starań, by wydrukować Encyklikę jaknajprędzej. Pismo „Star" sprowadziło z Montreal dokładny jej tekst w języku angielskim za pomocą zamorskiego telegrafu. A personel agencji pisma „United Press" w Rzymie pracował od północy do godz. 6-ej rano, układając 14 olbrzymich zamor-

skich depesz, zawierających 5.000 słów. Tego samego dnia podziękowano agencji rzymskiej telegramem z Montreal'u i zawiadomiono ją, iż Encyklikę umieszczono całkowicie w porannem wydaniu.

— **Erekcja par. św. Praksedy w Diecezji Podlaskiej.** Dnia 6 marca J. E. Biskup H. Przezdziecki erygował parafję wsch. ob. z tytułem Św. Praksedy, w granicach dekanatu bielskiego, z terytorjum, które odłączone zostało od par. Horobów i Woskrzenice.

Osserv. Rom. 10 III, 28. N. 59.

— **Powrót dokumentów narodowych do Polski.** Delegacja Polska w komisji Mieszanej Polsko-Sowieckiej, działającej na terytorjum Rosji (w Leningradzie) odzvskała i przesyła do Polski wielki zbiór dokumentów narodowych polskich. W zbiorze tym znajduje się Archiwum Księstwa Warszawskiego za lata 1807—1814, kollekcja kartograficzna, — dotycząca Polski, 50 dyplomów pergaminowych, 1235 manuskryptów włoskich, łacińskich, francuskich, stanowiących część bibljoteki uniwersyteckiej oraz część bibljoteki Załuskich.

Osserv. Rom. 10 III, 28. N. 59.

— **Święty Proboszcz z Ars patronem Legji honorowej.** Zapewne nie wszyscy o tem wiedzą, że kanonizację proboszcza z Ars poprzedziło nadanie mu orderu Legji honorowej. Jednak jest to faktem, iż Jan Marja Vianney był mianowany kawalerem Legji honorowej w roku 1858.

Ks. Alfred Monnin w swem bardzo wartościowem dziele: „Proboszcz z Ars" opowiada o staraniach, które robił p. de Castellane, podprefekt z Trevoux, u prefekta z Ain, p. Emanuela de Caëtlogon, 28 czerwca 1858 r., by przyznać to zaszczytne odznaczenie świętemu proboszczowi, o cnotach którego wszyscy z zachwytem mówili. „Obawiam się tylko", — mówił petent,— „że jego pokora nie pozwoli mu przyjąć tego odznaczenia. Lecz jakiekolwiek będzie jego postanowienie, w każdym razie fakt odznaczenia będzie przyjęty z zadowoleniem przez wiernych i duchowieństwo";

prosił więc p. de Castellane swego prefekta, by postarał się o mianowanie ks. Vianney'a, proboszcza z Ars, kawalerem orderu Legji honorowej z okazji zbliżających się imienin cesarza. Nominacja ta miała miejsce 15 sierpnia 1858 r., czyli na 67 lat przed kanonizacją świetego proboszcza z Ars. Ks. Monnin, opowiadając o tem, przytacza następującą anegdotę:

„Gdy prefekt z Ain przyszedł do ks. Vianney, by powinszować mu, jako nowemu kawalerowi, zaszczytu, probosz z Ars odpowiedział: „Pan zrobiłby lepiej, gdyby zaszczycił tym orderem kogoś więcej godnego ode mnie". „To byłoby trudnem do spełnienia", brzmiała odpowiedź prefekta. „Jeśli cesarz dał krzyż księdzu proboszczowi, to nie w tym celu, by uczcić księdza proboszcza, lecz by tem zrobić zaszczyt Legji honorowej". Niema wątpliwości, że św. Jan Marja Vianney przyjął order, a co za tem idzie i godność patrona Legji honorowej. Świadczy o tem ks. Monnin w dziele „Duch proboszcza z Ars". Gdy razu jednego wobec św. proboszcza wspomniano o godnościach, które mu były nadane, on na to odpowiedział: „Tak, jestem honorowym kanonikiem z łaski jego cesarskiej mości — kawalerem Legji honorowej przez pomyłkę rządu — i pastuchem osła i trzech owiec z woli mego ojca".

— **Cygara świętego.** Ojciec de Foucauld, którego proces kanonizacyjny zapewne wkrótce się rozpocznie, był w swej młodości eleganckim oficerem i wielkim amatorem dobrych cygar. Palił je tylko jednego gatunku płacąc za nie drogo. Otóż jednem z pierwszych umartwień jego było pozbawienie się przyjemności palenia cygar, gdy wszedł na drogę twardą i pełną chwały, która miała go zaprowadzić do Tamanrasset, na śmierć męczeńską. Amatorowie dobrych hawańskich cygar napewno są przekonani, że tak wielkie umartwienie w młodych latach późniejszego misjonarza, nie mogło nie mieć pewnej zasługi.

— **Uniwersytet św. Tomasza w Manilli (wyspy Filipińskie).** Ojcowie dominikanie prowincji filipińskiej

niedawno wykończyli gmach nowego uniwersytetu w Manilli, który jest największym budynkiem uniwersyteckim na Dalekim Wschodzie. Zabudowania uniwersytekie, nad któremi wznosi się wieża 48 metrów wysokości, zajmują obszerny czworobok, mający 80 metrów długości (frontu) i 75 mtr. szerokości. Sześć dużych sal, zbudowanych amfiteatralnie mogą pomieścić 200 studentów każda. Wchodzi się tam schodami lub podnosi się dwiema windami. Wybudowanie tego nowego budynku było niezbędnem wobec wciąż wzrastającego napływu studentów i zwiększającej się ilości kursów. W ciągu pięciu ostatnich lat liczba studentów wzrosła z 800 do 2.000. Zespół profesorów, naturalnie zakonników, liczy nie mniej niż 150 członków. Stare budynki uniwersyteckie, po porozumieniu się episkopatu wysp ze Stolicą Apostolską, będą zajęte przez seminarjum duchowne. Każda diecezja zobowiązała się utrzymywac tam najmniej sześciu kleryków. Nie zapominajmy o tem, że uniwersytet w Minilli był założony przed trzema wiekami.

— **Zakonnica alzacka, zaszczycona orderem Legji honorowej.** Siostra Eulalja, przełożona więzienia departamentu Mulhouse, jest zaszczyconą orderem Legji honorowej. Siostra Eulalja jest ogólnie szanowaną zakonnicą, mającą 80 lat, lecz jeszcze bardzo silną i zdrową pomimo tak podeszłego wieku. Urodziła się ona 28 września 1848 roku w mieście Mutzig nad Renem. W wieku lat 17, będąc panną Marją Weber, wstąpiła do klasztoru św. Wincentego á Paulo w Strasburgu i przyjęła imię siostry Eulalji. W 1874 roku wybuchła wojna. Młoda zakonnica czuła się francuską i dowiodła tego. Wyznaczona do pełnienia obowiązków siostry miłosierdzia przez władze niemieckie, siostra Eulalja sprzyjała ucieczce jeńców francuskich. Groził jej za to jeden ze starszych lekarzy niemieckich śmiercią. Dzielna Alzatka musiała przeżyć dwie okropne próby: przyłączenie do Niemiec jej ukochanej Alzacji i wojnę 1914—1918 r. Opo-

wiadają, że w czasie działań wojennych siostra Eulalja dużo wycierpiała, widząc osoby wtrącane niesprawiedliwie do więzienia, i wszędzie, gdzie tylko mogła, niosła pomoc tym nieszczęśliwym. Poświęciła im całe swe życie, wyszukiwała zawsze tych najwięcej wydziedziczonych, t. j. więźniów. Ta 80-letnia staruszka codziennie obchodzi swoich 150 więźniów, otaczając szczególniejszą opieką chorych. Osoby tego rodzaju co siostra Eulalja są chlubą swego kraju, i nic dziwnego, że stara katolicka Alzacja przyjęła z wielką radością udekorowanie siostry Eulalji jako dowód wdzięczności i czci, tak przez nią zasłużony.

— **Założenie głównego seminarjum w Chinach.** Instytucja ś.ś. Piotra i Pawła otrzymała w Hareon plac, na którym będzie zbudowane główne seminarjum dla wszystkich misyj w południowych Chinach. Rząd kolonji zwolnił ten plac od wszystkich podatków i ustąpił go za bardzo małą cenę. Ziemia ta znajduje się trochę za miastem na pagórku. Jest to najlepsze miejsce w tej okolicy. Seminarjum to pozostawać będzie pod kierunkiem O.O. Jezuitów.

— **Krzyk rozpaczy jednego z biskupów Meksyku.** Niedawno zostało ogłoszone drukiem orędzie biskupa z Huejutle, wypędzonego do San-Antonio w Techasie. Apel ten stanowi większy jeszcze krzyk rozpaczy, niż poprzednie, nie można go czytać bez głębokiego wzruszenia.

„Meksyk ginie, o narody kulturalne kuli ziemskiej! Meksyk ginie i może nazawsze w czarnej otchłani niewiary i barbarzyństwa! Światło cywilizacji, które przyświecało temu państwu w ciągu czterech z górą wieków, już prawie zagasło. Religję zniesiono, księży wypędzono z ojczyzny lub wymordowano z rozkazu nowożytnych Neronów; młodzież rozbestwiona. Nasze bogactwa są roztrwonione przez nowoczesnych gastronomów, którym ich olbrzymie dochody nie wystarczały na bachanalje i orgje. Kredytu już nie mamy, nasz przemysł zamarł, rolnictwo nie daje już nam

niezbędnych produktów i we wszystkich miejscowościach ojczyzny występuje okropne widmo głodu. Zbrodnie się mnożą, dekrety wygnania coraz częściej się powtarzają, a więzienia wciąż rozszerzają swoje cuchnące wnętrza. Tyran, spragniony coraz więcej krwi chrześcijańskiej, nie przepuszcza nikomu, bez względu na wiek, płeć, lub stan ofiar, które trafiły w jego szpony. W Meksyku niema obecnie ani konstytucji, ani prawa, ani magistratów, godnych swego imienia; kaprys tyrana jest najwyższem prawem i jego wola panuje wszędzie nad obywatelami.

KRONIKA.

Święcenia. W sobotę dnia 24 marca w Katedrze Łuckiej J. E. Ks. Biskup A. Szelążek udzielił następujących święceń:

Presbyteratu:

1) Ks. Janowi Drabikowi,
2) Ks. Szymonowi Janowskiemu,
3) Ks. Mieczysławowi Leszczyńskiemu,
4) Ks. Gracjanowi Rudnickiemu.

Subdjakonat

1. Dzikowski Józef,
2. Żelichowski Bolesław,
3. Dyakowski Henryk,
4. Kossarzecki Władysław,
5. Lisicki Faustyn,
6. Symon Stanisław,
7. Zacharski Jan.

Akolitat:

1. Prus Aleksander,
2. Rybak Zdzisław.

Trzy mniejsze:

1. Grodzicki Michał,
2. Kuczyński Józef,
3. Orłowski Bolesław,
4. Swirtun Tadeusz,
5. Tyszka Michał.

Tonsurę:

1. Kamiński Aleksander,
2. Dobrzański Stanisław,
3. Marcoń Mieczysław,
4. Reszel Józef,
5. Szyszkiewicz Tymoteusz.

— **Rekolekcje i Misje.** Z dotychczasowych wiadomości, jakie Kurja posiada, już wielka część parafji, w niektórych dekanatach, odbyła rekolekcje miejscowemi siłami. Do większych miast sprowadzono konferencjonistów, specjalistów. W Katedrze Łuckiej przewodniczył rekolekcjom Ojciec Jezuita, Rektor Kolegjum Pińskiego. We Włodzimierzu (par. po-Jezuicka) O. Anioł, Kapucyn. W Równem — Ks. Prof. Kwiatkowski.

Niektórzy proboszczowie urządzają misje jak np. Kostopol. Misje będą tam trwały przez 9 dni. Ks. Warpechowski, proboszcz kostopolski rozesłał specjalne zaproszenia do inteligencji, a ludowi dłuższe odezwy w ogólnej liczbie 2.200, serdecznie zapraszając swe owieczki na ucztę, jaką im szykuje. Gorliwość, trud i przykład godny naśladowania.

— **Bierzmowanie w Kościele Garnizonowym w Łucku.** W dniu 31 marca J. E. Ks. Biskup Szelążek przybył do Kościoła Wojskowego w Łucku, aby tam udzielić Sakramentu Bierzmowania.

Dzień był pogodny, prawdziwie wiosenny. W łagodnych promieniach słońca kąpała się gromadka oficerów, oczekujących u podwoi kościelnych na przybycie Dostojnego Gościa.

W chwili zbliżania się Pasterza orkiestra wyko-

nuje „Ecce Sacerdos". Ks. Biskupa wita Komendant Garnizonu oraz proboszcz miejscowej parafji wojskowej.

Kościołek przepełniony tłumem żołnierzy i sporą gromadkę osób z rodzin Wojskowych.

Po modlitwie przed Przenajświętszym Sakramentem ubożuchnego ołtarza, w dziwnie ubożuchnej, lecz pełnej szeptu modlitw i serdecznego wyczekiwania świątyni, Ks. Biskup rozpoczyna przemowę.

Mówi na temat: declina a malo et fac bonum. Mówi z prostotą i namaszczeniem, z przejęciem się i troską ojcowską.

Chwilami oczy wyraźnie łzami Mu zabłyszczą. W odzew na to skrzą się również łzami oczy niejednego z tych, co ongiś ze spokojem i obojętnością umiał wsłuchiwać się w świat wrogich kul i w rozrywanie się niosących śmierć pocisków.

Wytwarza się podniosły, nietyle uroczyście, ile serdecznie modlitewny nastrój.

Do bierzmowania przystępuje 2-ch oficerów, 110 żołnierzy i 4-ro dzieci wojskowych, ogółem 116 osób. Potem Jego Ekcelencja z towarzyszącymi Mu ks. Prałatem Muraszko, ks. Infułatem Zagórskim, ks. Kanon. Pierzchałą i ks. Kanclerzem Szychem, zaproszeni przez wojskowość, udają się do kasyna garnizonowego, gdzie po powitalnem przemówieniu miejscowego Dowódcy pułk. Kalabińskiego i po odpowiedzi ks. Biskupa na temat wspólności ideałów i po przedstawieniu Jego Ekscelencji zebranych oficerów całego garnizonu, następuje wspólne śniadanie, któremu cały czas towarzyszy swobodna, serdeczna a zarazem poważna, nie pozbawiona głębszej treści pogawędka.

Czuje się, że nie jest wśród ludzi, którym nie są obce wyższe ideały i wznioślejsze uczucia; oni zaś czują, że mają wśród siebie gości życzliwych im szczerze i pełnych troski o ich dusze.

BIBLJOGRAFJA.

Rodzinie chrześcijańskiej zagraża wielkie niebezpieczeństwo. Wielu pragnie pozbawić ją religijnego charakteru przez wprowadzenie *ślubów cywilnych i rozwodów*. Byłby to wstęp do zniszczenia samej rodziny.

Obrońcy chrześcijańkiego charakteru rodziny powinni dobrze posiąść głębszą znajomość nauki Kościoła o małżeństwie i rodzinie, *aby umieć ją rozumnie nauczać i bronić przed zarzutami.*

Niczem niezastąpioną pomocą ku temu jest dzieło p. t.:

„Małżeństwo w świetle nauki katolickiej"

napisane przez Profesorów Uniwersytetu Lubelskiego, a wydane przez Towarzystwo Wiedzy Chrześcijańskiej.

Dzieło to w sposób gruntowny, ale dostępny *podaje naukę Kościoła o małżeństwie i rodzinie.*

Dzieło to *rozpatruje różne zarzuty, skierowane przeciw małżeństwu chrześcijańskiemu.*

Dzieło to bada *skutki społeczne, jakie stwarza ślub cywilny i rozwód.*

Jest to *jedyne* tego rodzaju dzieło *w jęz. polskim.*

Dzieło to jest doskonałem *źródłem dla kazań i odczytów.*

Dzieło to stanie się *najbardziej poczytnem w każdej bibljotece parafjalnej, nauczycielskiej, sodalicyjnej i t. d.*

Oto treść tego dzieła:

Zewnętrzny wygląd tego dzieła, liczącego przeszło 400 stron druku, bardzo efektowny.

Cena tylko zł. 9.

Członkowie Towarzystwa Wiedzy Chrześcijańskiej, zgodnie ze Statutem, otrzymują 15% zniżki, czyli płacą zł. 7 gr. 65 wraz z kosztami przesyłki, zamiast 9 zł.

Kto zamówi dzieło bezpośrednio w T. W. Ch. (Lublin, Uniwersytet), otrzyma 10% zniżki, t. j. zapłaci zł. 8 wraz z kosztami przesyłki, zamiast 9 zł.

Pieniądze najlepiej wraz z zamówieniem przesłać przez P. K. O. Nr. 64.820 (Tow. Wiedzy Chrz).

— *Album Św. Stanisława Kostki.* Redakcja „Mięsięcznika Diecezjalnego“ otrzymała wiadomość, że Zgrom. O.O. Jezuitów w Warszawie jest zajęte obecnie wydawnictwem nader cennego „Albumu Św. Stanisława Kostki“. Album to będzie wielkiem i wspaniałem dziełem ikonograficznem, wartościowem tak pod względem wewnętrznej swej treści, jak i zewnętrznego wyglądu. Na dzieło to złoży się około 350 ilustracji, wykonanych na podstawie oryginalnych fotografji, z wielkim trudem przez 3 lata w całej Europie przez Ks. Al. Ziemskiego, b. Superjora Domu OO. Jezuitów w Warszawie. Reprodukcje, przedstawiające obrazy,

freski, akwarele, rzeźby, sztychy, witraże itp., odnoszące się do św. Stanisława Kostki, często dzieła wybitnych mistrzów, będą zobrazowaniem kultu św. Młodzieniaszka w ciągu 4-ch blizko stuleci (1568-1926). Album to, zaopatrzone w objaśnienia nietylko polskie, ale i francuskie, angielskie, włoskie, przeznaczone jest także na propagandę szerszej znajomości Św. Stanisława zagranicą. Piękna barokowa karta tytułowa, ozdoby i napisy, wykonują się według rysunków malarza-artysty, p. Bohdana Marconi'ego. Format albumu 35 x 25 cm., grubość prawie 4 cm. Dzieło będzie oprawne w mocne i trwałe ciemno-czerwone płótno, ozdobione tłoczonemi i złoconemi emblematami według wzorów p. Marconi'ego.

Wykonane dotychczas plansze zyskują pełne uznanie ze strony znawców, a bogactwo zebranego materjału budzi wprost podziw.

Album gotowe jest w połowie i wyjdzie za kilka miesięcy, poczem ukaże się bezzwłocznie w handlu księgarskim po cenie 50 zł. Zamawiający je obecnie, wprost u OO. Jezuitów, — Warszawa, Ś-to-Jańska 12, zapłacą w całości (wliczając w to już koszta opakowania i przesyłki), tylko 35 zł., które można wpłacać nawet ratami miesięcznemi: dwie po 10 i jedna 15 zł., uiszczając pierwszą ratę zaraz przy zamówieniu dzieła, za pośrednictwem czeku P.K.O. Nr. 15600 Ks. Al. Ziemski T. J. Warszawa.

— *Katolicki ruch wydawniczy*, jest to perjodyczne pismo, które informuje, jakie dzieła u nas wychodzą pisane w duchu katolickim, wogóle jakie książki z tych, które katolicy popierać mogą, jako nie sprzeczne z wiarą i dobrymi obyczajami. Bardzo wskazane dla pracujących na polu oświaty. Zamawiać Warszawa, Krakowskie Przedmieście 4, rocznie 3 zł.

Za pozwoleniem Władzy Duchownej.

Redaktor i wydawca **Ks. Jan Szych.**

— DRUKARNIA KURJI BISKUPIEJ w ŁUCKU —